

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

Wiadomości Wiśnickie

LIPIEC ROK 2021 NR 154 ISSN - 1231 - 9066 CENA 5 ZŁ

CHRONÓW
KOBYLE
KOPALINY
KROLOWKA
LEKSANDROWA
ŁOMNA
MUCHOWKA
OLCHAWA
POŁOM DUŻY
STARY WIŚNICZ
WIŚNICZ MAŁY
NOWY WIŚNICZ



ZIEMIA WIŚNICKA W STAREJ FOTOGRAFII - WIŚNICZ MAŁY



Kopanie fundamentów pod nowy budynek szkoły podstawowej.



Fot. z roku 1978. Unikalna zabudowa drewniana o konstrukcji zrębowej z przełomu XIX i XX wieku.



Fot. z roku 1959. Głównym źródłem utrzymania mieszkańców Wiśnicza Małego było prowadzenie niewielkich gospodarstw rolnych usytuowanych na pofałdowanym terenie pogórza wiśnickiego.



Fot. z roku 1960. Pawązowanie przy zwózce siana. Gruby drąg (pawąz) kładziono na szczycie ładunku i przywiązywano do wozu przy pomocy sznura co zabezpieczało przed zsunięciem się siana z furmanki.



Oficjalne ukończenie gazyfikacji wsi w 1986 r. Fot. Arch. Świetlicy Wiejskiej w Wiśniczu Małym.

Pierwsza historyczna wzmianka o osadzie Wiśnicz Mały pochodzi z 1358 roku, a dookreślenie „Mały” miało odróżniać tę miejscowość od wsi głównej zwanej ówczesnie Wiśniczem Wielkim (Visnicze 1242 r.).

Z przekazów ustnych wiemy, że w XIX wieku w Wiśniczu Małym został wybudowany dwór, który nie dotrwał do czasów współczesnych. Ukształtowanie terenu w najwyższym wzniesieniu Wiśnicza Małego tworzy z tej miejscowości naturalny punkt widokowy, z którego można podziwiać panoramę z zabytkami Nowego i Starego Wiśnicza, a przy sprzyjającej pogodzie także szczyty Tatr. Zdjęcia pochodzą z rodzinnego archiwum Pani Anny Wnęk.

OD BURMISTRZA



Szanowni Państwo, po długim okresie izolacji społecznej wkroczyliśmy w czas wakacji i rozluźnienia zasad pandemii. Pamiętajmy jednak, że zagrożenie nie opuściło nas.

Kolejne doniesienia dotyczące mutacji wirusa, która powoduje szybszą transmisję i zwiększoną „moc rażenia” patogenu ro-

dzą uzasadnione obawy powrotu ograniczeń. A przecież mamy ich już naprawdę dość! Jedyną drogą powstrzymania kolejnej fali zachorowań wydaje się być tzw. zaszczepienie społeczności. W naszej gminie bardzo sprawnie funkcjonują dwa punkty szczepień: w Ośrodku Zdrowia w Nowym Wiśniczu oraz w Królówce. Szczepienia są dostępne przez cały tydzień – również w soboty. Dysponujemy preparatami Pfizera, Moderny oraz w ostatnim czasie jednorazo-

wą szczepionką Johnson & Johnson. Były momenty kiedy szczepionek brakowało i trzeba było długo czekać na terminy, ale teraz nie ma już takiego problemu i każdy kto ma wolę może skorzystać z wybranej dostępnej szczepionki. Gorąco zachęcam do zadbania o własną odporność poprzez zaszczepienie – może ono uchronić nas przed poważnymi konsekwencjami zachorowania i jego długofalowych skutków. Oczywiście nie ma 100 % gwarancji, że tak będzie, ale co w naszym życiu jest w 100 % pewne?

Wróćmy jednak do wakacji. Cieszymy się póki co z wolnego czasu, ciepła i wolności – korzystajmy z tych dobrodziejstw, aby wrócić jesienią do obowiązków w dobrym zdrowiu i nastroju, z głową pełną nowych pomysłów i zapалу do pracy.

Na ten czas, życzę Państwu udanych wakacyjnych wypraw i samych pogodnych dni.

Z pozdrowieniami
Burmistrz Nowego Wiśnicza
Małgorzata Więckowska

OD REDAKCJI

Lipcowy miesiąc najczęściej kojarzy się nam z pełnią lata, błękitem nieba, zapachem lip, z upalnymi dniami i tylko nieco chłodniejszymi wieczorami, z niekończącymi się spotkaniami, gwarem i radosnym śmiechem oraz wakacyjno-urlopowymi wyjazdami, błogim czasem rajdów i eskapad. Nie inaczej jest w Gminie Nowy Wiśnicz. Jedni już się wczasują, inni niebawem to uczynią. Wszędzie można spotkać małe grupki spacerowiczów, rowerzystów czy też miłośników jazdy na rolnach, najczęściej dzieci i młodzież. Na razie wydaje się, że ruch turystyczny oparty o międzyrodzinną wymianę (przyjazdy kuzynostwa) jest na podobnym poziomie co przed laty.

Basen w Leksandrowej przeżywa swoje obłędzenie. Wydeptywane są nowe ścieżki do rezerwatu przyrody nieożywionej w Połomiu Dużym pod „Kamień Grzyb” oraz do Skalnego Dworu w Chronowie, gdzie znajdują się tajemnicze „Czarcie Skalki”. Długie kolumny przyjezdnych wycieczkowiczów ciągną na wzgórze wiśnickiego zamku. Sporym zainteresowaniem cieszą się zajęcia dla miejscowych dzieci w ramach półkolonii organizowanych przez

wiśnicki MOK, czy też wyjazdy oazowe, realizowane przez poszczególne parafie ziemi wiśnickiej. W parku 400 -lecia co jakiś czas odbywają się wieczory artystyczne.

Każdy marzy o udanym wypoczynku i niezwykłych wakacyjnych przygodach. Takich, do których z nostalgią będzie się często powracało we wspomnieniach, przeglądając setki wakacyjnych fotografii, i niekoniecznie tych, które zostały

zamieszczone na portalach społecznościowych i otrzymały mnóstwo lajków od znajomych.

Do niedawna dyżurnymi teamami dnia były - „pandemia” oraz dyskusje na temat skuteczności preparatów szczepionkowych „Pfizer, AstraZeneca, Moderna czy też J&J”. Te jakże profesjonalnie prowadzone polemiki o społeczno-medycznym zabarwieniu, chwilowo zostały zastąpione realizacją planów letniego wypoczynku. Z jednej strony wizja urlopu, a tym samym odsunięcie na bok wszystkich, problematycznych kwestii, w tym zdrowotnych (bo przecież urlop to najlepszy czas na ładowanie akumulatorów i niewolno go niczym zakłócać), z drugiej zadawałające raporty o spadku zachorowań (choć patrząc przez pryzmat zeszłego roku, na razie niewiadoma czy to wakacyjna tendencja, czy raczej wynik szczepień), nieco uspiły naszą czujność. Jedynie pojawiające się co jakiś czas komunikaty o mobilnych punktach, gdzie można się bez zbędnych procedur zaszczepić (takowy pawilon został ustawiony 9 lipca, również w Nowym Wiśniczu, z którego tylko tego

dnia skorzystało 99 osób), przypominają, że najprawdopodobniej koronawirus covid-19 też „udał się na wakacyjny wypoczynek” i niestety gromadzi siły przed powrotem, by zaatakować z większą siłą rażenia, być może jeszcze pod koniec tego lata.

Leszek Marszałek



Uczestnicy Półkolonii pod „Kamieniem Grzybem”.

OBELISK 400 - LECIA. CHWAŁA, PAMIĘĆ I WDZIĘCZNOŚĆ

AD MAIOREM DEI GLORIAM (na większą chwałę Bożą) – taka inskrypcja znalazła się na obelisku upamiętniającym jubileusz 400 - lecia erygowania wiśnickiej świątyni; jubileusz, którego obchody zgodnie z kalendarzem przypadają na rok 2020, i wtedy też się rozpoczęły, ale czas pandemii pokrzyżował nieco plany, ograniczył rozmach należnych temu wydarzeniu uroczystości.

W rok po tamtej uroczystości odbyła się kolejna jej część, spinając klamrą całość obchodów – odsłonięcie i poświęcenie jubileuszowego obelisku. Jakże trudno zamknąć w jednej realizacji cztery wieki, piętno historii i współczesności, jednocześnie wkomponowując się w zastany porządek architektoniczny z uszanowaniem tradycji i realiów dnia dzisiejszego. Któż mógłby uczynić to lepiej niż artysta powszechnie tutaj znany i szanowany, wiśniczanin, który poświęcił szereg prac swojemu miastu i kościołowi, gdzie uczestniczył w dzieciństwie w nabożeństwach i gdzie zrealizował wiele dzieł, przypomnijmy najbardziej znane: we wnętrzu witraże i tablice pamięci, na elewacji we wnękach kamienne figury św. św. Piotra i Pawła, na zewnątrz, przed kościołem – pomnik św. Jana Pawła II, figurę Matki Bożej, a przed murem kościelnym figurę Chrystusa Króla.

Najnowsza rzeźbiarska kompozycja – posadowiona jest na okrągłej płycie będącej kopią (konserwator nie wyraził zgody na zamontowanie jej oryginału, znajdującego się w tej chwili w starej dzwonnicy) podstawy zabytkowej chrzcielnicy, która kiedyś stała w kościele w pobliżu chóru. Z niej wznoszą się trzy podpory archaniołów. Ich symbolika jest niezwykle bogata, ograniczmy się więc tylko do kilku informacji: Archanioł Gabriel – pierwszą jego misją w tajemnicy Wcielenia było zwiastowanie Zachariaszowi narodzin syna, Jana Chrzciela (imię Gabriel znaczy „Mąż Boży” lub „wojownik Boży”); Archanioł Michał – wspomniany jest w Księdze Daniela jako pierwszy spośród książąt aniołów, obrońca i opiekun Izraela, to wróg numer jeden szatana, reprezentuje bowiem przeciwstawne wartości: dobro i miłość (imię Michał znaczy „Któż jak Bóg”); Archanioł Rafał

– dzięki niemu Bóg dokonał podwójnego cudu uzdrowienia z ciemności: Sary i Tobiasza. Imię Rafał znaczy „Bóg uzdrawia”.

W tym miejscu pojawiają się wykonane z brązu trzy tablice: pierwsza, centralna – z zacytowaną we wstępie inskrypcją i umieszczonym u góry awersem medalu jubileuszowego – wyjaśnia z jakiej okazji wzniesiono monument, przypomina o tym znaczącym wydarzeniu, które miało miejsce 6 maja 1620 roku; druga, po lewej – zawiera chronologiczny spis prebendarzy, proboszczów i administratorów wiśnickiej parafii; trzecia – pieśń pt. „Pani Zielna Wiśnicka” (wykonywaną podczas uroczystości przed rokiem i obecnie przez miejscowy chór Canon) z tekstem prof. Czesława Dźwigaja i nutami Janusza Blecharza.

Pani Zielna Wiśnicka

*Bądź pozdrowiona Matko w Trójcy Jedynej
Patronko krzyżma naszego chrztu świętego
Z głębi serc trwożnych modły prośalne ścielimy
Przed Twym obliczem wzniesionym do Niego*

*Bądź pochwalona nam Najmiłociwsza
W dziesiątkach różańca, psalmach, litanii
Oredowniczko czasu nam darowanego
Hetmanko wiśnickiej urodzajnej ziemi*

*Praojców ziemskich Przewodniczko Święta
Pod płaszc Mateczyny Twój się uciekamy
Króluj nam miłociwie nad tą niwą piękną
Niech światłość Boża da żywot szczęśliwy*

*Przez stulecia cztery nie szczędząc opieki
Lud wierny prowadzisz przed oblicze Syna
Daj moc wytrwania w żeglowaniu ziemskim
Ojczyźnie naszej błogosław na wieki*



Poświęcenie obelisku przez bp Stanisława Salaterskiego. Fot: <https://tarnow.gosc.pl/>

Podnosimy wzrok, powyżej tablic, również w spiżu, natrafiamy na datę 966 – nawiązanie do 1050 rocznicy przyjęcia przez Polskę chrztu, wzbogacone historią orła białego, naszego godła: od archetypicznego, piastowskiego, którego wyobrażenia różniły się wieloma szczegółami, barwą upierzenia i pola tarczy w takim stopniu, że właściwie nie możemy mówić o jednym typie, i dopiero ustalenie tego znaku przez Przemysła II w związku z koronacją na króla Polski w 1295 r. wprowadziło na trwałe charakterystyczne elementy narodowego symbolu: białą barwę (zastępującą heraldyczną srebrną), złoty dziób i skoki (łapy) oraz koronę, przywróconą w najnowszej wersji godła, zawartej w Ustawie z dnia 9 lutego 1990 roku o zmianie przepisów o godle, bar-



Fot: <https://tarnow.gosc.pl/>

wach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej.

Bogactwo motywów, a przy tym ich artystyczna spójność, to cechy charakterystyczne dla prof. Czesława Dźwigaja. Ich wielowątkowość, połączenie plastycznych obrazów i tekstów, nawiązujących zarówno do historii chrześcijaństwa jak i dziejów ojczyzny oraz parafii wiśnickiej, przeplatanie się realnie wyobrażonych zdarzeń z symbolami – wszyst-

umieszczeniem jej wizerunku w obrazie głównym ołtarza, oraz św. Jana Chrzciciela, którego przedstawienie, także w formie malarskiej, znajduje się wewnątrz kościoła, po prawej stronie. Dlatego zwieńczeniem jubileuszowego obelisku o blisko sześciometrowej wysokości jest pełnopostaciowa scena chrztu Pana Jezusa przez św. Jana Chrzciciela, z górującą chorągiewką, a na niej słowami w spżu: OTO BARANEK BOŻY.

W każdym dziele rzeźbiarskim, zwłaszcza realizowanym dla upamiętnienia jubileuszu ważne jest nie tylko przesłanie, ale także jego usytuowanie w odpowiedniej przestrzeni, tak pod względem estetycznym jak i kontekstu historycznego oraz ideowego. Jubileuszowy obelisk wzniesiony został na osi między absydą kościoła – z wejściem do kaplicy Miłosierdzia Bożego z portalem zwieńczonym płaskorzeźbą Matki Bożej Wniebowziętej, a więc patronki powszechnie utrwalonej w świadomości wiśnickich parafian – a panoramą rozciągającą się za murem kościelnym z widokiem na wzgórze pamiętające historię miasta i parafii, z jedno-

znacznie identyfikującymi Wiśnicz wyróżnikami architektonicznymi klasztoru i zamku, będącymi symbolami ciągłości kultury, wiary i tradycji, łączącymi poprzednie pokolenia z obecnymi, i tymi, które nastąpią po nas.

To dla nich symbolicznie wmurowano w obelisk pamiątkową „kapsułę czasu” zaświadcządzającą o okolicznościach jego wzniesienia. Ponieważ nastąpi to dopiero „za jakiś czas”, współczesnym należy się na koniec lapidarny, kronikarski skrót:

Uroczystość poświęcenia jubileuszowego obelisku przedstawiającego chrzest Chrystusa przez św. Jana Chrzciciela odbyła się 9 maja 2021 roku, na placu kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Nowym Wiśniczu. Monument w brązie i kamieniu, zrealizowany przez artystę rzeźbiarza prof. Czesława Dźwigaja, poświęcił bp Stanisław Salaterski. Mszę św. koncelebrowali wraz z biskupem i miejscowym proboszczem, ks. Krzysztofem Wąchałą kapłani rodacy: ks. infułat Adam Kokoszka, księża prałaci Tadeusz Bukowski i Tadeusz Kluba oraz dziekan wiśnickiego dekanatu ks. prałat Ryszard Kołodziej. Wzięli w niej udział przedstawiciele miejscowych władz, posługujące w parafii siostry zakonne, rodaczka s. prof. dr hab Adelajda Sielepin CHR i licznie zgromadzeni – ze względu na pandemię, głównie wokół kościoła – parafianie.



Fot. Arch. MOK

ko to sprawia, że stworzony zostaje przez artystę rozbudowany ale wyrazisty konstrukt zawartej w dziele idei.

Myślą przewodnią założenia rzeźbiarskiego było przypomnienie, że wiśnicki kościół ma dwoje patronów: Matkę Bożą Wniebowziętą, co jest powszechnie znane i usankcjonowane

INAUGURACJA OBCHODÓW 405 ROCZNICY LOKACJI MIASTA

Który to już raz składane były wiązanki kwiatów pod pomnikiem założyciela miasta? Ile razy wspominaliśmy kulisy powstania Nowego Wiśnicza? Jak wiele razy wsłuchiwalismy się w różne opowieści - o historii naszej miejscowości, o ważnych wydarzeniach, datach i osobach, które kreowały ówczesną rzeczywistość? W odpowiedzi zapewne padnie stwierdzenie – wiele razy. Dlaczego? Bo pamięć jest podstawą tożsamości każdej wspólnoty. Jest międzypokoleniowym łącznikiem i fragmentem mapy pozwalającej dotrzeć w każdy zakątek naszej małej Ojczyzny i Ojcowizny.

8 czerwca br. w 405 rocznicę lokacji miasta przedstawiciele samorządu Gminy, środowisk twórczych oraz gminnych instytucji zwyczajowo złożyli kwiaty i zapalili światło pamięci przed pomnikiem Stanisława Lubomirskiego.

W drugiej części obchodów została otwarta kolejna wystawa w „plenerowej galerii” wiśnickiego rynku, którą tworzą wybrane dzieła sztuki z twórczości artystycznej Stanisława Klimowskiego. Koncepcja zorganizowania właśnie takiej wystawy wypłynęła z woli upamiętnienia obchodzonej w br. 130 rocznicy urodzin artysty.

Wybrane, malarskie interpretacje (jak wspominał dyr. MOK Leszek Marszałek) *ukazują artystyczne zwią-*



Delegacja składająca kwiaty pod pomnikiem Stanisława Lubomirskiego.

pracy z wieloma życzliwymi osobami: rodziną artysty reprezentowaną przez wnuka Stanisława Klimowskiego, ks. Krzysztofem Wąchałą proboszczem parafii Wniebowzięcia NMP w Nowym Wiśniczu, ks. Przemysławem Malinowskim Dyrektorem Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach, Janem Flaszą dyrektorem Muzeum w Bochni im. prof. S. Fischera, Piotrem Pyziakiem dyrektorem Muzeum Ziemi Wiśnickiej, a także dyrekcją i pracownikami Muzeum Historii Katowic, właścicielami prywatnych kolekcji, oraz kuratorem wystawy Bożeną Faglio, którym serdecznie dziękują: Burmistrz Nowego Wiśnicza, Przewodniczący Rady Miejskiej w Nowym Wiśniczu oraz Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Wiśniczu.

Redakcja

Uroczyste otwarcie wystawy inaugurującej obchody 405 rocznicy lokacji Nowego Wiśnicza.



ki Stanisława Klimowskiego z Ziemią Wiśnicką, przenoszą do świata minionych czasów, pozwalają ponownie „spotkać” się z mieszkańcami z lat 20/60. XX wieku, podziwiać klimat ówczesnej architektury i krajobrazu. Wystawa tak została ułożona, aby zwiedzający zagłębiając się w treść oglądanego dzieła, mógł posiłkować się informacjami uzupełniającymi okoliczności jego powstania.

Zorganizowanie wystawy nie byłoby możliwe bez współ-



WYRÓŻNIONY NAGRODĄ AMICUS HOMINUM

W dniu 16 czerwca br. miała miejsce uroczysta gala rozdania nagród Samorządu Województwa Małopolskiego dla Osób Działających na rzecz Dobra Innych „Amicus Hominum”. XV edycja za rok 2020, która odbyła się w Muzeum Lotnictwa w Krakowie. Województwo Małopolskie od lat nagradza osoby prywatne (nagroda „Amicus Hominum” została ustanowiona w 2006 roku), które działają na rzecz dobra innych i swoją bezinteresowną aktywnością wspierają drugiego człowieka. Nagroda promuje ideę wolontariatu i ma charakter honorowy.

Podczas tegorocznej gali laureatom tego prestiżowego wyróżnienia symboliczne statuetki wręczyli Marszałek Województwa Małopolskiego Witold Kozłowski i Iwona Gibas członek zarządu województwa. W wydarzeniu wzięli również udział radni województwa: przewodniczący SWM prof. Jan Tadeusz Duda i Marta Mordarska.

Miło nam poinformować, że wśród osób nagrodzonych znalazł się pan Krzysztof Kołodziejczyk, który w kategorii działalność filantropijna otrzymał wyróżnienie. Doceniony został za wieloletnią działalność dobroczynną na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Za niezwykle życzliwą pomoc niesioną ubogim oraz samotnym poprzez organizację corocznych spotkań wigilijnych. Za włączanie się w liczne akcje charytatywne na rzecz dzieci i młodzieży z rodzin w trudnej sytuacji materialnej, a także wspieranie wielu inicjatyw ważnych dla lokalnej społeczności.

Pan Krzysztof Kołodziejczyk jest osobą, której los drugiego człowieka; szczególnie potrzebującego i tego najbardziej bezbronnego jak dziecko czy osoba, której niepełnosprawność narzuca ograniczenia otaczającej rzeczywistości, nie jest obojętny. Działalność na rzecz dobra innych jest dla pana Krzysztofa czymś naturalnym i wypływa z potrzeby serca, potrzeby dawania bez oczekiwania na pochwały czy nagrody.

Pełniąc funkcje Radnego Powiatu Bocheńskiego (przez okres 3 kadencji) całą dietę przysługującą z tego tytułu przekazywał na cele społeczne. Dzięki tym środkom organizowane były spotkania opłatkowe dla uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz ich opiekunów z terenu powiatu bocheńskiego. Poprzez coroczny udział w aukcjach prac osób niepełnosprawnych dofinansowywał ich letni wypoczynek i możliwość realizacji rehabilitacji medycznej. Sprawy osób niepełnosprawnych zawsze były bliskie jego sercu, dlatego

go też będąc radnym niejednokrotnie bronił ich interesów wyrażając swój sprzeciw przeciwko planom pomniejszenia środków przeznaczonych na działalność na rzecz osób niepełnosprawnych, czy też w sytuacjach, gdy ważyły się losy funkcjonowania placówek terapeutycznych.

Od 13 lat pan Krzysztof Kołodziejczyk organizuje w należącej do niego restauracji „Panorama” w Starym Wiśniczu, dla osób niepełnosprawnych zabawy taneczne, które z biegiem lat przeobraziły się w bale karnawałowe. Pierwotnie w zabawach uczestniczyli podopieczni środowiskowych domów samopomocy z terenu powiatu bocheńskiego. W ostatnich latach w balach biorą udział niepełnosprawni z różnych ośrodków z całej Małopolski, m.in.: Środowiskowego Domu Samopomocy z Muchówki, Warsztatów Terapii Zajęciowej z placówek w Proszówkach, Zawadzie Uszewskiej, Łapanowie, Łyszkowicach, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im ks. Jana Twardowskiego z Bochni. Wszyscy uczestnicy zgodnie podkreślają, że bale mają dla nich bardzo duże znaczenie. To czas, w którym dzięki

uprzejmości pana Krzysztofa, mogą się spotkać, porozmawiać, potańczyć, zawiązać nowe znajomości. Nie zapominajmy, że są to osoby, które z reguły poza kilkugodzinnym pobytem w ośrodku spędzają czas głównie w domu.

Pan Krzysztof jest również organizatorem spotkań wigilijnych dla osób samotnych i potrzebujących z terenu Gminy Nowy Wiśnicz. Osoby uczestniczące w spotkaniach mogą

choć przez chwilę zapomnieć o swojej samotności, problemach, poczuć się jak w rodzinnym gronie, dzięki wielkiej gościnności gospodarza. Zarówno bal jak i wigilia ze względu na epidemiczne nie odbyły się jedynie w zeszłym roku.

Pan Krzysztof w działalności w lokalnym środowisku jest również darczyńcą placówki parafialnej Caritas Diecezji Tarnowskiej. Dzięki temu możliwa jest realizacja m.in. wyjazdów dzieci i młodzieży na wakacyjny wypoczynek, tzw. oazę parafialną czy przygotowanie świątecznych paczek dla osób potrzebujących. Finansowo wspiera przedsięwzięcia kulturalne odbywające się na terenie Gminy Nowy Wiśnicz. Jest jednym ze sponsorów organizowanego od 2011 roku festynu parafialnego w Nowym Wiśniczu.

Składamy serdeczne gratulacje w związku z docenioną działalnością filantropijną i przyznanym wyróżnieniem w konkursie Amicus Hominum.

Katarzyna Faber



Iwona Gibas - członek Zarządu Województwa Małopolskiego gratuluje wyróżnionemu Krzysztofowi Kołodziejczykowi Fot. Arch. UMWM.

SZLAKIEM UCIECZKI RTM. WITOLDA PILECKIEGO

Warto przypomnieć że w bieżącym roku przypada 120 rocznica urodzin rtm. Witolda Pileckiego (urodził się 13 maja 1901 r.). Postać, o zasługach której można by wiele mówić, a tematu nie wyczerpać.

Na stronie internetowej podziemiebrojne.ipn.gov.pl w zakładce „Żołnierze Wyklęci” przeczytałem słowa, które są kwintesencją bohatera naszych czasów, bohatera jakim

trafił do Alwerni. Później przez Tyniec, okolice Wieliczki, Puszcę Niepołomiczką dotarł do Bochni, skąd przybył do Nowego Wiśnicza. To tutaj spotkał prawdziwego Tomasza Serafińskiego (niezwykłym zbiegiem okoliczności był zakonspirowany pod tym nazwiskiem i adresem), który potem nie tylko ukrywał uciekiniera, ale także skontaktował go z Armią Krajową.

W wydarzeniu, które miało miejsce 2 maja udział wzięli gospodarze dworku „Koryznówka”, przedstawiciele samorządu i instytucji Gminy Nowy Wiśnicz, służby więziennej, środowisk twórczych oraz grup rekonstrukcyjnych kawalerii polskiej - Towarzystwo Krzewienia Tradycji Kawalerii Polskiej w Chrzanowie oraz ułani Krakowskiego Szwadronu Ułanów im. Józefa Piłsudskiego, Stowarzyszenia Kawalerii Ochotniczej im. Krakowskiej Brygady Kawalerii w barwach 5 Dywizjonu Artylerii Konnej i Stowarzyszenia „Kasztanka” z Laskowej.

Leszek Marszałek



jest rtm. Witold Pilecki, a które według mojej oceny należy nieustannie przypominać *Żołnierz niezłomny, żołnierz wyklęty, żołnierz „Rzeczypospolitej utraconej”, ostatni ułan Rzeczypospolitej, „ochotnik do Auschwitz”, jeden z sześciu najodważniejszych ludzi europejskiego ruchu oporu w czasie II wojny światowej. Jest symbolem Polski, która – w wyniku działań okupujących ją sowieckiej Rosji i hitlerowskich Niemiec – została bezpowrotnie utracona. Należał do pokolenia urodzonego pod zaborami, którego misją było odzyskanie przez Polskę niepodległości, a gdy to się dokonało – praca dla wielkości wolnej ojczyzny. Pokolenia wychowanego na ciągle żywych tradycjach powstań narodowych i ukształtowanego przez zawołanie „Bóg – Honor – Ojczyzna”.*

W przypomnienie tej postaci wpisuje się kolejna, VI edycja Rajdu Konnego Szlakiem Ucieczki rtm. Witolda Pileckiego, której finał miał miejsce 2 maja w Muzeum Pamiątek po Janie Matejce „Koryznówka”, gdzie znajduje się tablica upamiętniająca ukrywanie się autora raportów podsumowująca działalność polskiego ruchu oporu w Auschwitz. Pilecki uciekł z Auschwitz w nocy z 26 na 27 kwietnia 1943 roku. Kierował się na wschód, wzdłuż Soły i Wisły,



Złożenie meldunku Burmistrzowi Nowego Wiśnicza przez Dowódcę Rajdu rtm. Ryszarda Sobieraja.



PODHALAŃCZYCY W PARKU 400-LECIA

Jeszcze nie umilkły echa plenerowego spektaklu „Piękna Lucynda” w wykonaniu aktorów teatru im. L. Solskiego w Tarnowie, a w Parku 400-lecia miała miejsce kolejna odsłona „Wieczoru artystycznego”, tym razem z udziałem Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej w Nowym Sączu.

Koncert został zorganizowany 9 lipca w ramach wakacyjnej oferty kulturalnej z okazji 405 rocznicy lokacji miasta i był artystycznym prezentem dla mieszkańców Nowego Wiśnicza od Straży Granicznej z Nowego Sącza, która w tym roku świętuje swoje 30-lecie istnienia. Natomiast historia samej orkiestry sięga wcześniejszych lat.

W swej tradycji nawiązuje do sławnej Orkiestry 1-go Pułku Strzelców Podhalańskich z okresu przedwojennego oraz do folkloru muzycznego regionu Podhala. W historii działalności artystycznej poszczycić się może liczbą ponad 10 tysięcy entuzjastycznie oklaskiwanych koncertów. Wielokrotnie była uhonorowana nagrodami i wyróżnieniami. W dorobku zespołu również znajdują się nagrania kilkunastu płyt CD z muzyką klasyczną, regionalną i rozrywkową. I właśnie taką muzyczną wiązkę utworów zaprezentowali wiśnickiej publiczności „Podhalańczycy”.

Kto w odpowiedzi na zaproszenie Burmistrza Nowego Wiśnicza, Komendanta Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Nowym Sączu oraz Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Wiśniczu wybrał się tego wieczoru do Parku nie żałował, bowiem uczestniczył w niezwykłym wydarzeniu. Nawet pogodowa aura postanowiła zmienić swoje burzowe plany tego dnia i przywdziawszy wieczorowy strój utkany z podmuchów orzeźwiającego powietrza, w blasku zachodzącego słońca razem z licznie przybyłą publicznością zagodziła w amfiteatralnej widowni Parku.

„Podhalańczycy” wystąpili pod batutą wieloletniego Naczelnika orkiestry, ppłk Leszka Mieczkowskiego, a widowisko zostało ubarwione gościnnymi występami solistów - Moniki Wojciechowskiej, Natalii Zabrzeskiej-Borowiec, Iwony Chruślickiej, oraz Wacława Wacławiaka. W harmonii mnogości instrumentów publiczność usłyszała m.in. takie utwory jak: „Tolerancja (Na miły Bóg)” Stanisława Sojki, „Niech żyje bal” Seweryna Krajewskiego, utwór z repertuaru Czesława Niemena „Dziwny jest ten świat”. Jak przystało na orkiestrę mundurową nie zabrakło przebojów na

wojskową nutę „Żołnierz i Panna”, „Strzelec Podhalański”, a w nawiązaniu do folkloru regionu Podhala, muzycznych motywów z serialu „Janosik” Jerzego Matuszkiewicza. „Podhalańczycy” na scenie wystąpili w tradycyjnym umundurowaniu, ale podczas koncertu nie mogło zabraknąć charakterystycznych elementów ich stroju reprezentacyjnego - okrągłych kapeluszy z orlimi piórami.

Każdy utwór nagradzany był gromkimi oklaskami i niejednokrotnie na stojąco, ale to stwierdzenie zapewne nie odda tego nastroju, na który złożyło się wiele okoliczności. Atmosferę miejsca i czasu potęgowała woń kwitnących dokoła lip, amfiteatralna przestrzeń z górującym nieopodal siedemnastowiecznym zamczyskiem, grą świateł scenicznych uzupełniona horyzontalna łuna burzowych błyskawic, oraz entuzjazm publiczności, unosząca się dookoła muzyka instrumentów orkiestry, która połączyła w całość ten niezwykły wiśnicki wieczór artystyczny.

Leszek Marszałek





Lek. Krzysztof Kubiak

Kto spośród czytelników od czasu wydania poprzedniego numeru *Wiadomości Wiśnickich* został zaszczepiony przeciwko COVID-19, niech podniesie rękę. Którą rękę? Może dla porządku tę, w którą otrzymał szczepienie.

Kto rzucił palenie lub namówił do tego kogoś ze swojego otoczenia – druga ręka do góry! Komu udały się obie z powyższych rzeczy – dwie ręce do góry!

Brawo, dziękuję, można opuścić ręce. To między innymi dzięki tym dwóm postawom, dwie pandemie – COVID-19 i choroby odtytoniowe – zbiorą mniejsze żniwo.

Tymczasem nadszedł czas upragnionych wakacji. Po chłodnej wiosnie może wreszcie spadnie liczba chorych odwiedzających nasze przychodnie w związku z różnymi infekcjami dróg oddechowych i będzie czas na zajęcie się szeroko rozumianą profilaktyką. Zanim nadejdzie jesienna fala zachorowań na grypy i COVID, jest czas na sprawdzenie stanu swojego zdrowia i ewentualną poprawę tego, na co mamy wpływ. Kto spośród osób z chorobami serca, nadciśnieniem tętniczym, otyłością, nieprawidłowym poziomem glukozy czy cholesterolu nie miał wykonanych kontrolnych badań w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy, powinien zgłosić się do lekarza. Pacjentów przedłużających leczenie tylko na podstawie pisemnych zamówień na leki stałe, którzy przez wiele miesięcy nie widzieli swojego lekarza, także zachęcam do wygospodarowania czasu na poddanie się badaniu lekarskiemu.

Dla dotychczas zdrowych również są możliwości podjęcia badań mających na celu wczesne wykrycie i skuteczne leczenie chorób, zapobiegające wystąpieniu groźnych dla życia powikłań takich, jak zawał serca, udar mózgu czy nowotwór. I tak oto osoby w grupie wiekowej 40-65 lat, dotychczas nieleczone z powodu chorób układu krążenia, zapraszam do wzięcia udziału w programie profilaktycznym chorób naczyń mózgowych. Program ten ma na celu wykrycie przede wszystkim czynników mogących doprowadzić do udaru mózgu i modyfikację ich oraz edukację pacjenta, a w razie konieczności daje możliwość szybkiej dalszej diagnostyki. Osobom dotychczas zdrowym w wieku od 35 lat wzwyż, obchodzącym w tym roku kalendaryzowym swoje urodziny wyznaczane przez liczbę podzielną przez 5 – czyli 35, 40, 45, 50... lat, dedykowany jest szerzej pojęty program profilaktyki chorób układu krążenia. Celem zapoznania się ze szczegółami programów i wzięcia w nich udziału należy skontaktować się z personelem naszego Ośrodka.

Już wkrótce rozpoczniemy też rekrutację do programu profilaktyki nowotworów głowy i szyi. Jest to grupa chorób o największej udowodnionej zależności od palenia wspomnianego wcześniej tytoniu, ale też od używania alkoholu. A sezon grillowy otwarty, wraz z nim zaś dodatkowe okazje do popicia i do „dymka” w dobrym towarzystwie. Ktoś powie: „wszystko jest dla ludzi”, a ja cytując jedną z moich pacjentek, która po rozpoznaniu u niej nowotworu, zrozumiałszy jego przyczyny rzuciła palenie i całkowicie zmieniła styl życia, potwierdzę: „Tak, wszystko jest dla ludzi. Papierosy są dla ludzi, rak też jest dla ludzi!” i pozostałe choroby wynikające z tego co jest „dla ludzi”, też są dla ludzi... Kto więc jest chętny na cały ten pakiet? Te „promocje akurat się łączą”!

Chciałbym w tym miejscu nieco więcej uwagi poświęcić napojom alkoholowym i podzielić się refleksją na ich temat, choć może stracę przez to kilku czytelników. W minionym roku w naszym kraju znacząco wzrosła liczba litrów alkoholu wypijanego przez statystycznego mieszkańca. Być może część osób postanowiła topić w kieliszku smutki związane z pandemią, większość nie musiała jednak używać kieliszków, ponieważ za przyczynę zwiększenia spożycia alkoholu w Polsce uważa się większą liczbę sprzedanych „małpek”, z których w wygodny sposób można pić bezpośrednio. Tymczasem jednym z głównych argumentów na rzecz korzystania z alkoholu jest zakorzenienie wytwarzania i spożywania go w polskiej kulturze. Wiele osób może stwierdzić, że picie jest więc kulturalne, a poza tym wręcz patriotyczne. Tylko czy uwarunkowania kulturowe są wystarczająco dobrym uzasadnieniem? Czy to, co propaguje dana kultura, zawsze jest takie dobre? Czy kultura nie powinna ulegać modyfikacjom w coraz lepszym kierunku? Czy dążymy do praktycznego powtarzania historii naszego pięknego kraju w zakresie rozpijania go poprzedzającego czas rozbiorów...?

Może jednak warto zdefiniować patriotyzm jako niesienie pomocy w rozwoju kraju, co uwarunkowane jest między innymi dbałością o zdrowie i o trzeźwość umożliwiającą podejmowanie rozsądnych decyzji i stwarzającą warunki efektywnej pracy na rzecz ojczyzny? Przy okazji pracy wiele osób stwierdzi podobnie jak w przypadku produkcji i sprzedaży wyrobów tytoniowych, że produkcja alkoholu daje miejsca pracy. Sprzedaż generuje zyski właścicielom sklepów i daje możliwość utrzymania ich pracownikom. Jeśli jeden mały sklep w Wiśniczu zrezygnuje ze sprzedaży alkoholu czy tytoniu, to z pewnością tylko zyskają na tym inne okoliczne sklepy, a nie spadnie liczba uzależnionych. A zyski z akcyzy zasilają budżet państwa i przeznaczone są na zwalczanie skutków nadużywania tego typu produktów. Niestety, wpływy z akcyzy w żaden sposób nie rekompensują strat poniesionych w wyniku choroby alkoholowej. Dziś właściciel sklepu licząc na zysk sprzedaje alkohol, jutro ktoś z jego rodziny stanie się ofiarą choroby. O tym jednak mało kto myśli. Już wiele lat temu zerwano z pojęciem „kardiologicznych dawek alkoholu”, mających rzekomo zbawienny wpływ na serce. Dziś w ramach profilaktyki



Mobilny punkt szczepień przeciw COVID-19 w Nowym Wiśniczu, który został uruchomiony 9 lipca 2021 r. na parkingu przy Muzeum Ziemi Wiśnickiej. W tym dniu każdy, kto ukończył 18 rok życia, miał możliwość bez rejestracji zaszczepić się jednodawkową szczepionką J&J. Fot Arch. MOK.

i leczenia chorób układu krążenia mówi się: jeśli możesz, nie pij wcale. Jeśli musisz, ogranicz dawki alkoholu do uznawanych jeszcze za dopuszczalne. Z każdą dawką wypitego alkoholu musi zmierzyć się wątroba a także mózg. Ze skutkami uzależnienia mierzy się zaś nie tylko sam chory, ale też jego rodzina. Czasem tych skutków doświadczają również niewinni użytkownicy dróg, biorący udział w wypadkach z udziałem pijanych kierowców, czasem doznają ich przypadkowe ofiary przemocy ze strony pijanych na ulicy lub w środkach komunikacji zbiorowej.

I znów nasuwa się porównanie z pandemią COVID-19: wobec zagrożenia z jej strony, byliśmy w stanie znosić tak wiele ograniczeń własnej wolności nawet wówczas, gdy nie byliśmy chorzy. Czy wobec zagrożenia problemami alkoholowymi, które są przynajmniej tak samo znaczące, nie zechcielibyśmy ograniczyć swojej wolności, by pomóc innym? Choć nie jestem alkoholikiem nie będę pić, aby ktoś, kto nim jest, nie był poddany pokusie wypicia. Nie pić, aby być zdrowym. Nie pić, aby nie bić... Sam nie piję głównie z tego powodu, aby zawsze być trzeźwym i w pełni gotowym do niesienia pomocy i móc świadomie decydować o sobie. Mogę o każdej porze w razie potrzeby kierować samochodem. Mogę czuć się dobrze nie doświadczając kaca ani delirium. Mogę kupić coś żonie i dzieciom, nie wydając pieniędzy na alkohol. Mogę nie doświadczać bólu brzucha ani odległych skutków picia.

Od grillów jednak zacząłem ten wątek i na grillu chciałbym go skończyć. Jedna z moich pacjentek proponuje grillować warzywno-pieczarkowe szaszłyki, które można popić sokiem owocowym lub herbatą. Czemu nie? A już 15 lipca będzie kolejna okazja do świętowania, może i przy grillu - rocznica zwycięstwa Polski pod Grunwaldem.

Zaproszeni wcześniej jako pomocni goście, Krzyżacy zaczęli się panoszyć i szkodzić naszemu krajowi. Urządzmy sobie własny Grunwald – wygońmy z naszego życia to, co zbyt w nim rozpanoszyło niszcząc nasze zdrowie – wierzę, że się uda!

Wyrażam też nadzieję, że następny numer *Wiadomości Wiśnickich* będą Państwo mogli czytać np. w poczekalni już całkiem wyremontowanego budynku Przychodni Rejonowej w Nowym Wiśniczu. I że będziecie musieli dokończyć czytanie w domu, bo kolejka do lekarza nie będzie zbyt długa. A może kolejne numery będziecie czytać już tylko w domach, ponieważ stosując zasady zdrowego stylu życia, nie będziecie mieli częstych okazji do odwiedzania ośrodków zdrowia, czego Państwu serdecznie życzę!

Krzysztof Kubiak



Według statystyk na dzień 12 lipca 2021 r. w Gminie Nowy Wiśnicz zaszczepiło się:

- Liczba mieszkańców - 14 250
- Liczba zaszczepionych min. 1 dawką – 5 905
- Liczba mieszkańców w pełni zaszczepionych - 4 650
- Procent zaszczepionych min. 1 dawką - 41,4%
- Procent mieszkańców w pełni zaszczepionych - 32,6%
- Miejsce w rankingu ogólnopolskim – 1302

Przedział wiekowy/liczba zaszczepionych:

- 12-19 / 326
- 20-39 / 1457
- 40-59 / 2171
- 60-69 / 1013
- 70+ / 938

(<https://www.gov.pl/web/szczepienia-gmin#/ranking>)

WYBRANE INWESTYCJE I FUNDUSZE ZEWNĘTRZNE

Przebudowa drogi gminnej w Chronowie

W marcu br. rozpoczęły się prace w ramach przebudowy drogi gminnej nr 580273K Chronów – Krasna Góra. Na początku prowadzono je na drugim odcinku tj. od szkoły podstawowej w stronę remizy OSP. W ramach prac powstała już kanalizacja opadowa oraz chodnik. Obecnie trwają prace przygotowawcze do wykonania odnowy nawierzchni drogi. Natomiast w maju ruszyły prace na pierwszym odcinku tj. od zjazdu z drogi powiatowej w stronę kościoła. Polegały one na zerwaniu warstwy humusu, obecnie wykonywana jest kanalizacja opadowa oraz wykonywany jest chodnik, posadawiane są krawężniki i obrzeża. Również przystąpiono do prac związanych z remontem istniejącego przepustu. Prace realizowane są w ramach zadania „Przebudowa drogi gminnej nr 580273K Chronów – Krasna Góra na odcinku I – w km od 0+043 do km 0+342, na odcinku II – w km od 0+696 do km 0+877 w miejscowości Chronów, Gmina Nowy Wiśnicz”.

Koszt całkowity opiewa na kwotę około **1 200 000 zł**, w tym dofinansowanie blisko **600 000 zł**.



Budowa chodnika w Chronowie.



Place zabaw w gminie

Gmina Nowy Wiśnicz zakończyła prace w ramach zadania pn.: Remont i rozbudowa placu zabaw z elementami siłowni przy Szkole Podstawowej w Muchówce. Dzięki nim plac zyskał nie tylko nowy wygląd, ale i funkcjonalność. Wykonana została nowa, bezpieczna nawierzchnia bezspoinowa oraz nawierzchnia z kostki betonowej, zdemontowano i przeprowadzono renowację istniejących urządzeń zabawowych oraz zamontowano nowe. Powstała również siłownia zewnętrzna, wyplantowano teren i wysiano trawnik dywanowy. Był to drugi etap prac remontowych wykonywanych w ramach budowy obiektów małej architektury służących codziennej rekreacji przy Szkole Podstawowej w Muchówce. Wartość robót opiewała na kwotę **135 tys. brutto**. Prace prowadzone były w ramach zadania Funduszu

Soleckiego oraz Budżetu Obywatelskiego Muchówki. Nowy wygląd zyska też plac zabaw przy Szkole Podstawowej w Kobylu. W ramach prowadzonych prac wykonana zostanie bezpieczna nawierzchnia bezspoinowa oraz zamontowane zostaną nowe urządzenia. Koszt prac to około **112 900 zł** sfinansowane z Budżetu Obywatelskiego Kobyla oraz budżetu gminy.

W Nowym Wiśniczu również zmodernizowany zostanie plac zabaw zlokalizowany przy ul. Lipnickiej. W ramach przedmiotowego zadania wykonana zostanie nowa, bezpieczna nawierzchnia poliuretanowa, mini boisko trawiaste wraz z regeneracją nawierzchni trawiastej oraz aranżacja placu zabaw (oświetlenie, monitoring, ścieżki tematyczne, urządzenia zabawowe). Prace będą prowadzone w ramach zadania pn. „**Modernizacja placu zabaw w miejscowości Nowy Wiśnicz**”, na które Gmina Nowy Wiśnicz pozyskała dofinansowanie w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego PROW na lata 2014-2020. Łączny koszt realizacji to około 253 000 zł, w tym dotacja w kwocie **81 547 zł**, środki z Budżetu Obywatelskiego Nowego Wiśnicza 2021 - **96 814 zł** oraz środki własne. Prace rozpoczną się jeszcze w tym roku natomiast ich zakończenie zaplanowano na sierpień 2022 roku.



Plac zabaw przy SP w Muchówce.

Prace w ramach bieżącego utrzymania dróg

Gmina Nowy Wiśnicz sukcesywnie wykonuje prace związane z bieżącym utrzymaniem dróg gminnych i wewnętrznych. Obecnie prace polegają na wywozie kruszyw, umacnianiu rowów poprzez układanie korytek, wymianie i udrażnianiu przepustów, obieraniu rowów. Wykonywany jest również remont cząstkowy mieszanką mineralno-asfaltową na gorąco (szacowana ilość masy do wbudowania – do 260 ton). Swoim zasięgiem w/w prace obejmą teren całej gminy.



Remont cząstkowy ul. Pogodna.

Ruszyły prace przy budowie budynku przedszkola i świetlicy w Olchawie

Gmina Nowy Wiśnicz rozpoczęła prace w ramach zadania pn. **Budowa budynku przedszkola i świetlicy wiejskiej w m. Olchawa**. Obecnie wykonywane jest utwardzenie dojazdu oraz prace ziemne w związku z budową muru oporowego.

Przedmiot umowy podpisanej w maju 2021r. obejmuje budowę budynku przedszkola publicznego oraz świetlicy wiejskiej wraz z budową wewnętrznej instalacji wodnej, kanalizacyjnej, c.o. gazowej, elektrycznej, utwardzeniem dojeżdż, dojazdu, miejsc parkingowych, placu zabaw dla dzieci, muru oporowego, instalacji kanalizacji sanitarnej do szczelnego zbiornika na nieczystości, kanalizacji deszczowej do zbiornika na wody opadowe, dostarczenie i zamontowanie wyposażenia pomieszczeń przedszkola oraz uzyskanie przez wykonawcę decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Termin zakończenia prac przewidziany jest na sierpień 2022 r. Gmina Nowy Wiśnicz na realizację zadania pozyskała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w kwocie **1 384 870 zł**.



Prace ziemne przy budowie przedszkola i świetlicy w Olchawie.



Postępują prace remontowe w budynku dawnej szkoły w Nowym Wiśniczu

Gmina Nowy Wiśnicz prowadzi zaawansowane prace w ramach zadania pn. „**Zwiększenie dostępu do edukacji przedszkolnej poprzez adaptację budynku szkoły przy ul. Kościelnej w Nowym Wiśniczu do pełnienia funkcji przedszkola**”. Wykonane zostały nowe stropy z zastosowaniem metody typu Rektor. Postawiono rusztowania oraz rozpoczęto prace rozbiórkowe dachu. Gruntowny remont potrwa do sierpnia 2022 r. Koszt wykonywanej inwestycji opiewa na kwotę blisko **8 milionów zł**, przy czym Gmina Nowy Wiśnicz z funduszy unijnych pozyskała na ten cel **5 milionów zł**.



Remontowany budynek dawnej szkoły w Nowym Wiśniczu.



Ogrodzenie boiska w Muchówce

Boisko sportowe KS Ceramika w Muchówce zyska nowe ogrodzenie panelowe na betonowej podmurówce. W ramach I etapu wykonano je już na odcinku ok. 230 mb. Drugi etap obejmuje budowę na odcinku około 50 mb i ma zostać ukończony do końca lipca br. Zadanie w całości finansowane jest z budżetu Gminy Nowy Wiśnicz w kwocie około **53 000 zł**.



Ogrodzenie boiska sportowego w Muchówce.

SPG ZOZ w Nowym Wiśniczu

Trwają prace termomodernizacyjne budynku ośrodka zdrowia w Nowym Wiśniczu prowadzone w ramach zadania pn. „Głęboka modernizacja energetyczna budynków administracyjnych oraz ochrony zdrowia na terenie Gminy Nowy Wiśnicz”. Do tej pory wykonano ocieplenie ścian przy gruncie, ocieplenie ścian zewnętrznych. Ponadto wymieniona została stolarka okienna i drzwiowa, zmodernizowano kotłownię oraz przeprowadzono remont C.O. i ciepłej wody użytkowej. Zakończenie inwestycji o wartości blisko **1,3 mln**, współfinansowanej ze środków unijnych planowane jest na koniec sierpnia br.

Ponadto informujemy, że Uchwałą Zarządu Województwa Małopolskiego nr 411/21 z dnia 13 kwietnia 2021 r. dla SPG ZOZ w Nowym Wiśniczu zostały przyznane środki finansowe PFRON, będące w dyspozycji Województwa Małopolskiego, w wysokości **200 000 zł**. Otrzymane środki są pokłosiem złożonego przez kierownictwo jednostki wniosku na **przebudowę budynku użyteczności publicznej – SPG ZOZ w Nowym Wiśniczu wraz ze zmianą przeznaczenia części pomieszczeń mieszkalnych na pomieszczenia służące rehabilitacji oraz administracji w budynku przy ul. Podzamcze 4 w Nowym Wiśniczu**. Zadanie będzie realizowane w 2021 roku.



Termomodernizacja budynku SPG ZOZ w Nowym Wiśniczu.



SP w Królówce zyska nowoczesną stołówkę

Gmina Nowy Wiśnicz pozyskała dofinansowanie w wysokości **80 000 zł** na remont i doposażenie stołówki w Szkole Podstawowej w Królówce. Dotacja została przyznana w ramach rządowego programu „**Posilek w szkole i w domu**” **moduł 3**. W ramach zadania m.in. zostaną wykonane usługi remontowe – adaptacyjne służące poprawie standardu funkcjonowania stołówki szkolnej, zakupiony zostanie odpowiedni sprzęt zapewniający prawidłowe funkcjonowanie poszczególnych stanowisk stołówki oraz wyposażenie do pomieszczenia przeznaczonego na spożywanie posiłków. Remont zaplanowano na okres wakacyjny tak, aby od września kuchnia wraz ze stołówką mogła funkcjonować bez zakłóceń.

POSILEK

W SZKOLE I W DOMU

Kontynuacja budowy chodnika przy drodze gminnej Kopaliny-Stary Wiśnicz

Gmina Nowy Wiśnicz w ramach Rządowego Programu Funduszu Rozwoju Dróg otrzymała dofinansowanie w wysokości **105 614 zł**, na kontynuację zadania pn. „**Przebudowa, rozbudowa drogi gminnej Kopaliny – Stary Wiśnicz w km 0+382,5 – 0+549,80 polegającej na wykonaniu chodnika, murku z palisady i kanalizacji opadowej w miejscowości Kopaliny Gmina Nowy Wiśnicz**”. W ramach przedmiotowego zadania powstanie ok. 170 mb chodnika. Planowany termin realizacji zadania to koniec października 2021 r.



Wręczenie symbolicznego czeku na przebudowę drogi gminnej Kopaliny - Stary Wiśnicz.

DOFINANSOWANIE ZE ŚRODKÓW
PAŃSTWOWEGO
FUNDUSZU CELOWEGO

Dofinansowanie na modernizację/remont dróg dojazdowych do gruntów rolnych

Gmina Nowy Wiśnicz pozyskała dofinansowanie w ramach środków budżetu województwa małopolskiego związanych z wyłączeniem z produkcji gruntów rolnych na modernizację/remont dróg dojazdowych do gruntów rolnych w kwocie **150 000 zł**. W ramach przedmiotowego zadania zostaną wykonane remonty dróg na terenie gminy Nowy Wiśnicz.

MAŁOPOLSKA

Dofinansowanie na zakup nowego samochodu dla jednostki OSP oraz na modernizację stacji uzdatniania wody

W ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, Gmina Nowy Wiśnicz otrzymała dofinansowanie w kwocie **1 000 000 zł**, w tym 800 000 zł na zakup fabrycznie nowego średniego samochodu ratowniczo – gaśniczego z wyposażeniem dla OSP w Starym Wiśniczu oraz 200 000 zł na modernizację stacji uzdatniania wody w Leksandrowej.

RFIL to program bezzwrotnego wsparcia dla samorządów, których przychody zostały uszczuplone przez pandemię. Pieniądze pochodzą z funduszu COVID-19. Dzięki otrzymanemu wsparciu zakupiony zostanie samochód dla strażaków ze Starego Wiśnicza, co przyczyni się do wzrostu bezpieczeństwa wszystkich mieszkańców Gminy. Jednostka będzie mogła szybko i efektywnie reagować. Natomiast modernizacja stacji uzdatniania wody pozwoli na skuteczną eliminację ograniczenia związanego z dostępem mieszkańców do wody.



Przekazanie symbolicznego czeku na zakup samochodu dla OSP Stary Wiśnicz oraz modernizacji stacji uzdatniania wody.



Dotacja "MALUCH+" – edycja 2021

Po raz kolejny Gmina Nowy Wiśnicz otrzymała dofinansowanie ze środków Budżetu Państwa na realizację Resortowego Programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 "MALUCH+" – edycja 2021. Wartość dotacji to kwota **28 800 zł**, która przeznaczona jest na wydatki bieżące klubu oraz zapewnienie funkcjonowania miejsc opieki nad dziećmi do lat 3 w Klubie Dziecięcym Wiśnicka Akademia Maluszka w Starym Wiśniczu.



Projekt nauki pływania „Umiem pływać”

Gmina Nowy Wiśnicz po raz kolejny przystąpiła do projektu powszechnej nauki pływania „Umiem pływać” współfinansowanego ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki w porozumieniu z Małopolskim Okręgowym Związkiem Pływackim. W projekcie brało udział łącznie 90 uczniów z klas od I do III szkół podstawowych z terenu Gminy

Nowy Wiśnicz. Zajęcia odbywały się na Krytej Pływalni im. Jana Kota w Bochni. Celem projektu było nabycie przez najmłodszych umiejętności i podstaw poprawnej techniki pływania. Dofinansowanie wyniosło **16 650 zł**, natomiast koszt jaki pokryła Gmina Nowy Wiśnicz to kwota około **15 000 zł**.



Rozdysponowano kolejny sprzęt komputerowy dla naszych szkół

Burmistrz Nowego Wiśnicza w czerwcu br. przekazała na ręce dyrektorów placówek oświatowych sprzęt komputerowy. Środki na ten cel Gmina Nowy Wiśnicz pozyskała w ramach Małopolskiej Tarczy Antykryzysowej (MTA) – Pakiet Edukacyjny. Sprzęt ten przeznaczony jest dla szkół w celu ich transformacji cyfrowej. Za kwotę **74 999,80 zł** zakupiono komputery typu ALL in ONE, laptopy, tablety, oprogramowania oraz inne niezbędne urządzenia peryferyjne i akcesoria umożliwiające pracę zdalną. Jest to już trzecie 100% dofinansowanie na sprzęt komputerowy – łącznie udało się pozyskać prawie **250 tys. zł**.



Przekazanie sprzętu komputerowego do szkół.



Ekozabawa to fajna sprawa – dofinansowanie na warsztaty ekologiczne

Gmina Nowy Wiśnicz otrzymała z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie dofinansowanie w wysokości **36 810 zł** na realizację zadania pn. „Ekozabawa to fajna sprawa. Zajęcia edukacyjne dla uczniów i przedszkolaków z terenu Gminy Nowy Wiśnicz”. W ramach zadania zorganizowane zostaną warsztaty ekologiczne, które będą dotyczyć poprawy jakości powietrza, ograniczenia produkcji śmieci, gospodarki na obszarach chronionych jak również ochrony wód oraz klimatu. Wszystkie zagadnienia będą dostosowane do konkretnej grupy wiekowej odbiorców. Uczestnicy zostaną podzieleni na 3 grupy tj. przedszkolaki, klasy 1-5

oraz klasy 6-8. Ciekawymi wydarzeniami będą liczne konkursy, w których przedszkolaki oraz uczniowie będą mogli sprawdzić swoją wiedzę zdobytą w trakcie warsztatów. Zajęcia planuje się zorganizować we wrześniu br.



Opracowanie Gminnego Programu Rewitalizacji Nowego Wiśnicza oraz Strategii Rozwoju Gminy Nowy Wiśnicz

W kwietniu br. Gmina Nowy Wiśnicz przystąpiła do prac nad opracowaniem **Gminnego Programu Rewitalizacji Nowego Wiśnicza na lata 2022–2030 oraz Strategii Rozwoju Gminy Nowy Wiśnicz do 2030 roku.**

Program rewitalizacji będzie stanowił podstawę do podjęcia kompleksowych działań rewitalizacyjnych na zdegradowanym obszarze gminy wymagającym szczególnego wsparcia. Ponadto umożliwi efektywne pozyskiwanie dofinansowania projektów ze środków Unii Europejskiej w perspektywie finansowej na lata 2021–2027. Zaplanowane do realizacji projekty w ramach ww. dokumentu przyczynią się do pobudzenia aktywności społecznej i przedsiębiorczości mieszkańców, przywrócenia estetyki i ładu przestrzennego, ochrony środowiska naturalnego, zachowania dziedzictwa kulturowego, a tym samym poprawy jakości życia społeczności lokalnej. Rewitalizacja powinna być kompleksowym i efektywnym procesem, mającym za zadanie wyprowadzenie obszarów zdegradowanych ze stanu kryzysowego, spowodowanego koncentracją negatywnych zjawisk (społecznych, gospodarczych, środowiskowych, przestrzenno-funkcjonalnych i technicznych) przy aktywnym udziale i współpracy z lokalną społecznością. Pierwszym etapem prac jest całościowa diagnoza Gminy Nowy Wiśnicz umożliwiająca wyznaczenie obszaru zdegradowanego oraz obszaru rewitalizacji, charakteryzujących się największą kumulacją problemów i lokalnych potencjałów w ww. sferach. Równocześnie z Programem Rewitalizacji opracowywana

jest **Strategia Rozwoju Gminy Nowy Wiśnicz do 2030 roku.** Strategia jest podstawowym dokumentem, dzięki któremu gmina jest w stanie zaplanować długofalowe działania i jednocześnie zhierarchizować potrzeby. Dokument ten określa priorytety, cele i kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego gminy. Pełni także rolę włączającą społeczność lokalną w sprawy gminy np. poprzez proces konsultacji czy oceny działań samorządowców.



Spotkanie dotyczące konsultacji społecznych Gminnego Programu Rewitalizacji Nowego Wiśnicza.

Zachęcamy mieszkańców do zaangażowania się w proces opracowywania tych dwóch strategicznych dla gminy dokumentów. Przyczyni się to do zdiagnozowania kluczowych problemów gminy koniecznych do rozwiązania, a także lokalnych potencjałów. Na stronie internetowej sukcesywnie ukazują się artykuły dotyczące postępu w/w prac. Obecnie trwają konsultacje oraz spotkania, w których może uczestniczyć każdy mieszkaniec.

Na podstawie danych z Zespołu ds. Pozyskiwania Funduszy Zewnętrznych; Referatu Inwestycji, Remontów i Utrzymania opracowała **Barbara Burdak i Katarzyna Faber**
(stan na dzień 1 lipca 2021r.)

WSPÓŁPRACA GMINY NOWY WIŚNICZ Z WOJEWÓDZKIM FUNDUSZEM OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KRAKOWIE

Na przestrzeni lat 2017-2020 Gmina Nowy Wiśnicz zawarła z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie umowy pożyczki na następujące zadania:

Głęboka modernizacja energetyczna budynków administracyjnych oraz ochrony zdrowia – termomodernizacja, fotowoltaika, modernizacja kotłowni.

Głęboka modernizacja energetyczna budynków edukacji szkolnej na terenie Gminy Nowy Wiśnicz – termomodernizacja, fotowoltaika, modernizacja kotłowni.

Głównym celem w/w projektów było zwiększenie efek-

tywności energetycznej obiektów edukacji szkolnej oraz budynków administracyjnych na terenie Gminy Nowy Wiśnicz.

Zrealizowano prace termomodernizacyjne w Szkołach Podstawowych w Starym Wiśniczu, Muchówce, Królówce oraz Połomiu Dużym, budynku przy ul. Rynek 16 (siedziba MOPS, ZUK), Urzędu Miejskiego, Ośrodka Zdrowia w Królówce. Na ukończeniu jest termomodernizacja budynku Ośrodka Zdrowia w Nowym Wiśniczu. Prace te dotyczyły głównie wymiany drzwi zewnętrznych i okien, docieplenia budynków, modernizacji kotłowni oraz monta-

zu fotowoltaiki. Głównym celem niniejszego projektu było zwiększenie efektywności energetycznej obiektów.

Ponadto ze środków z WFOSiGW zrealizowano również zadania z zakresu gospodarki wodno-ściekowej. Umowy pożyczki zawarto na następujące inwestycje:

- Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Nowy Wiśnicz, Olchawa, Leksandrowa – aglomeracja Nowy Wiśnicz.
- Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Stary Wiśnicz.

Wybudowane zostało łącznie ponad 15 km sieci kanalizacyjnej, do której może przyłączyć się ok. 200 gospodarstw domowych. Głównym celem projektu było zapewnienie mieszkańcom dostępu do zorganizowanego systemu odprowadzania ścieków sanitarnych.

Pożyczki będą częściowo umorzone po osiągnięciu efektu ekologicznego.

„Zadanie finansowane ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie”

„Finansujemy ochronę środowiska w Małopolsce”

<https://www.wfos.krakow.pl/>

W maju br. Gmina Nowy Wiśnicz zawarła z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie umowę pożyczki na zadanie pn.: „**Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w Gminie Nowy Wiśnicz poza granicami aglomeracji – etap I**”.

Koszt kwalifikowalny zadania: 772 244,62 zł

Kwota pożyczki: 608 926,00 zł

Prace będą dotyczyły wybudowania sieci kanalizacji sanitarnej o długości ponad 1,79 km.

„Przedsięwzięcie współfinansowane ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej”

„Finansujemy ochronę środowiska w Małopolsce”

<https://www.wfos.krakow.pl/>

<https://www.nfosigw.gov.pl/>



PRZEKAZANIE SPRZĘTU STRAŻACKIEGO

W piątkowy wieczór 9 lipca 2021 roku miało miejsce uroczyste przekazanie sprzętu strażackiego jednostkom gminnym OSP. Dokonała tego radna Sejmiku Województwa Małopolskiego Anna Mikosz oraz Burmistrz Małgorzata Więckowska.

Z tej okazji do pani Burmistrz Nowego Wiśnicza został nadesłany okolicznościowy adres, w którym Członek Zarządu Województwa Małopolskiego Marta Malec-Lech pogratulowała władzom samorządowym realizacji projektu oraz wyraziła radość, że samorząd regionalny mógł wesprzeć finansowo to zadanie. Ponadto wyraziła swoją wdzięczność i przekazała pozdrowienia druhom ...

Wszystkim strażakom ochotnikom dziękuję za trud ponoszony przy wypełnianiu tego odpowiedzialnego powołania.

Bardzo cenię Państwa ruch społeczny – jesteście prawdziwymi liderami w swoich lokalnych wspólnotach i każdego dnia swoimi czynami pokazujecie czym jest etos służby, solidarność i międzyludzkie więzi. Mam nadzieję, że pozyskany nowy sprzęt strażacki znacznie ułatwi i wspomże państwa

pracę... Zakupy sprzętu możliwe były dzięki środkom pozyskanym przez Gminę Nowy Wiśnicz w ramach zadania pn. „Wsparcie jednostek OSP z terenu Gminy Nowy Wiśnicz poprzez stworzenie systemu monitorowania i ostrzegania przed klęskami żywiołowymi oraz zakup sprzętu i urządzeń” realizowanego w ramach Regionalnego Programu

Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014 – 2020 Poddziałanie 5.1.2 Wsparcie służb ratunkowych. Ostatnia transza sprzętu obejmowała aparaty powietrzne z maską, latarki, szelki bezpieczeństwa/ uprząż asekuracyjna, sygnalizatory bezruchu, detektory wielogazowe.

W poprzednich 2 transzach strażacy otrzymali m.in. wentylatory oddymiające, deski ratownicze, radiotelefony, agregaty prądotwórcze, motopompy, pilarki,

zapory przeciwpowodziowe, piły, ubrania bojowe oraz zintegrowany system alarmowania i ochrony ludności. Wartość całego projektu to kwota blisko 450 tys. zł w tym dofinansowanie 306 tys. zł.

Bernadetta Błoniarz



Jeden z zestawów przekazanych jednostkom OSP.

TO BYŁ DOBRY CZŁOWIEK...

Tak o Panu Józefie Korcie mówią Ci, którzy spotkali Go na swojej drodze życia. A ponieważ dobrzy ludzie mają w sobie niezwykłą moc – nawet po śmierci żyją we wspomnieniach innych, możemy być pewni, że Pan Józef na zawsze pozostanie w pamięci tych, którzy go poznali.

Urodził się 13 lutego 1934 w Woli Nieszkowskiej. Jego dzieciństwo przypadło na niezwykle trudny, okupiony strachem, biedą, głodem, niepewnością jutra okresu II wojny światowej. To również czas rozpoczęcia nauki przez Pana Kortę w miejscowej szkole podstawowej, do której, ze względu na okupację, choć bardzo chciał, nie zawsze mógł uczęszczać. Po jej ukończeniu w 1948 roku i zdaniu egzaminów, przy ogromnym wsparciu rodziców, rozpoczął edukację w Liceum Ogólnokształcącym w Bochni, a następnie kontynuował naukę na krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, by po jej ukończeniu rozpocząć pracę w zawodzie nauczyciela w Szkole Podstawowej w Muchówce, a następnie w Kobylu, gdzie pracował 10 lat. Mieszkańcy tych miejscowości wspominają Go jako człowieka zdeterminowanego w bezinteresownej pracy na rzecz innych, zaangażowanego w tworzenie podstaw sportu i rekreacji.

Podsumowując Międzynarodowy Rok Wolontariatu Jan Paweł II powiedział: „Cóż takiego skłania wolontariusza do poświęcenia swego życia dla innych? Przede wszystkim naturalny odruch serca, który przynagla każdego człowieka do pomocy drugiemu – bliźniemu (...).” Wydaje się, że m.in. ów „naturalny odruch serca” i przekonanie, że chcieć to móc, dały impuls do zainicjowania przez Pana Józefa budowy boiska sportowego w Kobylu, przy powstawaniu którego pracował wraz z młodzieżą czy założenia wraz z innymi pasjonatami sportu klubu „Czarni Kobyle”.

Kolejnym etapem zawodowego życia Pana Korty była praca na stanowisku dyrektora w Szkole Podstawowej w Trzcianie, gdzie, podobnie jak we wcześniejszych placówkach, angażował się w szereg działań nie tylko na rzecz szkoły, ale również lokalnej społeczności, zarażając innych swoją energią i determinacją.

Albert Einstein powiedział, że „Tylko życie poświęcone innym warto jest przeżywania”. Myślę, że słowa słynnego fizyka, które można by sparafrazować, iż niezależnie od tego, jak dużo posiadamy, ważne jest to, ile możemy dać innym, oddają to, co stanowiło codzienność Pana Józefa – autentyczną i bezinteresowną troskę o tych, którzy jej potrzebowali.

Przez niemal 37 lat dawał jej świadectwo jako mieszkaniec Nowego Wiśnicza, działając społecznie i organizując zajęcia sportowe dla młodzieży szkolnej w ramach zajęć pozalekcyjnych, przedstawiając młodym ludziom różnorakie formy spędzania wolnego czasu z Uczniowskim Klubem Sportowym „Kmita” w Nowym Wiśniczu.

Inną płaszczyzną działalności Pana Korty był aktywny udział w Towarzystwie Miłośników Wiśnicza, w którym również, realizując swoją pasję, prowadził sekcję sportową działającą przy TMW, a organizującą m.in. Bieg Kmitów czy Turnieje Brydża Sportowego. Na uwagę zasługuje również fakt prowadzenia przez Pana Józefa bogato ilustrowanej kroniki TMW, która jest zapisem nie tylko działań podejmowanych przez jego członków, ale także kroniką wielu kulturalnych wydarzeń z historii naszego miasta.

Maria Dąbrowska napisała, że „Jest na świecie jeden zawód, jedno jedyne powołanie być dobrym dla drugiego człowieka”. Ale życie Pana Józefa Korty wypełniało nie tylko powołanie „bycia dla drugiego człowieka”, ale również powołanie „bycia nauczycielem”, pedagogiem, który, pełniąc ponad pięćdziesiąt lat swoją nauczycielską misję, nie bał się wyzwań, stawiał sobie cele i dążył, by je realizować z największą starannością. Otrzymywał za to nie tylko wdzięczność i szacunek swoich wychowanków, ale także liczne odznaczenia, a wśród nich m.in. Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Orderu Odrodzenia Polski, Zasłużony dla Województwa Tarnowskiego.

Pan Józef Korta to także były radny Gminnej Rady Narodowej w Nowym Wiśniczu, wybierany do niej trzykrotnie, a także członek Zarządu Miasta i społeczny przewodniczący budowy pomnika

Jana Matejki w Nowym Wiśniczu.

To również, a może przede wszystkim, ojciec sześcioro dzieci, człowiek niezwykle skromny, pełen taktu i wewnętrznej ciepła, który swoim życiem udowodnił niejednokrotnie, że choć czas mija, ludzie się zmieniają, priorytety również, ale dobry człowiek zawsze będzie potrzebny. Za swoją aktywność społeczną, za przykład tego, jak żyć dobrze, godnie, porządnie, w zgodzie z własnym sumieniem, w zgodzie z Panem Bogiem, został uhonorowany w 2004 roku Herkulesem Wiśnickim, a w 2016 roku został włączony w poczet Honorowych Obywateli Nowego Wiśnicza.

Na jednej z kartek urodzinowych przeczytałam kiedyś takie życzenia: „Niech nikt, kto przychodzi do ciebie, nie odchodzi bez poczucia, że stał się lepszy i szczęśliwszy, każ-



Wystąpienie Józefa Korty podczas uroczystości obchodów 400-lecia lokacji Nowego Wiśnicza w 2016 r. Fot. Arch. MOK.

dy powinien zobaczyć dobroć w Twojej twarzy, w oczach i w uśmiechu”.

Historia życia Pana Józefa Korta to świadectwo człowieka, w oczach którego nigdy nie gasła radość ze spotkania z drugim człowiekiem, ale także osoby świadomej potrzeby trwania przy wartościach gwarantujących poczucie bycia dla tych, którzy tego potrzebują.

Zapewne niewielu zna historię pewnego listu wysłanego przez Pana Józefa do Redakcji słynnego niegdyś „Teleranka”. Powodem jego napisania był fakt podania na antenie programu informacji, jakoby żadne z polskich miast nie posiadało pomnika Jana Matejki. Niemile zaskoczony tą niesprawdzoną przez wydawców programu informacją, Pan Józef poprosił w liście o jej sprostowanie, pisząc m.in.: „ Informuję, że w dniu 16 października 1993 roku miało miejsce uroczyste odsłonięcie pomnika Jana Matejki w Nowym Wiśniczu. Jan Matejko spędził tu część swojego życia i cenił to miejsce na równi z Krakowem. A oto słowa wypowiedziane przez ks. proboszcza Józefa Strugałę w czasie mszy świętej za duszę Jana Matejki (...): Po stu latach staje Jan Matejko wśród nas. Staje wyczarowany w brązie, by na nowo uczyć nas, co znaczy miłość do ojczyzny, poświęcenie, a także co oznacza posiadać jasny światopogląd i czytelną wiarę w Boga”.

I choć Pan Józef nie otrzymał odpowiedzi na powyższy list, to jednak słowa w nim zapisane to świadectwo tego, że Pan Józef nie potrafił przejść obojętnie obok czegoś, co nie było prawdą, i nie próbować przynajmniej skłaniać innych

do jej podania.

Mówi się, że dobrzy ludzie zawsze mają swoich dzieciaków, oby w naszej wiśnickiej społeczności było ich jak najwięcej.

Małgorzata Klimek



Nadanie wyróżnienia Honorowego Obywatela Miasta Nowego Wiśnicza. Fot. Arch. MOK.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Droga Redakcjo!

Bardzo serdecznie dziękuję za uzupełnienie i zamieszczenie w Kwartalniku nr 153 „WW” moich wspomnień z Chronowa z okresu końca II wojny światowej. Pomimo tego, że były to bardzo trudne czasy i niemiłe wspomnienia to chętnie do nich wracam, bo to moje przeżycia z dzieciństwa, a porównanie tamtych warunków w różnych aspektach z obecnymi tworzy wielką przestrzeń refleksyjności.

Licząc na zainteresowanie czytelników „WW” wydarzeniami z okresu pierwszych lat powojennych chciałbym w kilku zdaniach wspominać różne zdarzenia istotne w tamtym czasie dla społeczności chronowskiej.

Za chlebem

Z mojej perspektywy, w pierwszych pięciu latach po wojnie nastąpiło w Chronowie pewne ożywienie. Dla dorosłej młodzieży pojawiła się możliwość w miarę bezpiecznych wyjazdów do większych ośrodków za poszukiwaniem pracy zarobkowej. Jako kilkuletnie dziecko obserwowałam moje starsze rodzeństwo i ich rówieśników. Pamiętam wyjazdy starszego rodzeństwa, braci na Śląsk do kopalni, oraz siostry na służbę w miejskim gospodarstwie (w tych czasach kobietom trudniej było znaleźć pracę w przedsiębiorstwie). Wiele osób wyjechało m.in. do Katowic, Strzegomia, Świebodzic, Bytomia, nawet w okolice Bydgoszczy do większych gospodarstw rolnych.

Drugim istotnym czynnikiem w życiu biednych chronowskich rodzin (a stanowili oni ponad 80 % populacji), była słynna reforma rolna, w wyniku, której małorolni gospodarze otrzymali po hektarze ziemi uprawnej. Dla niektórych była to szansa na powiększenie gospodarstwa o blisko 50%. Fakt ten pozwolił wielu osobom przeżyć ten trudny czas powojenny i zapewnić codziennie chleb każdemu członkowi rodziny. W wielu domach brakowało chleba, w innych był podawany dzieciom dwa razy dziennie przez gospodarza – ojca. Wiele razy obserwowałam jak u sąsiada (nie najbiedniejszego) o wyznaczonej godzinie, zwykle o jedenastej, ojciec zwoływał dzieci, w tym przypadku była to piątka, brał bochen chleba z niedostępnego dla dzieci miejsca i po skibce (pół kromki) rozdawał każdemu ze swoich dzieci. Będąc świadkiem takich sytuacji też bym wtedy chętnie coś zjadł, ale niestety, dla obcych nie było. Trudno się więc dziwić, że ten otrzymany hektar ziemi ratował niejedną rodzinę.

Szkoła w Chronowskim dworze

Duże ożywienie wśród młodzieży w wieku szkolnym, ale też młodzieży dorastającej, nastąpiło wskutek zmian w szkolnictwie. Pojawiła się edukacyjna szansa dla wielu z nas, bowiem szkoła pięcioklasowa w Chronowie awansowała w latach 1945/46 r. do rangi siedmioklasowej. Otwierało to drogę, dla miejscowej młodzieży do dalszego kształcenia.

Znaczącym czynnikiem w tym przedsięwzięciu było

pozyskanie głównego budynku podworskiego dla potrzeb szkoły. Tam zorganizowano nauczanie z zakresu szóstej i siódmej klasy.

Tak się szczęśliwie dla mnie złożyło, że po ukończeniu piątej klasy w latach szkolnych 1948/49 i 1949/50 w szkole na tzw. górcie kontynuowałem naukę w szóstej i siódmej klasie w budynku podworskim.

Bardzo dobrze pamiętam budynki dworskie, które zlokalizowane były na końcu wsi, na granicy Chronowa z Borówną. Pięknie położone, duża przestrzeń, w pobliżu lasu nad rzeką i dużym stawem były dla nas wielką atrakcją. Niestety, dla większości z uczniów odległość do szkoły wydłużyła się o około kilometr.

W tym czasie istniało jeszcze w Chronowie kilka budynków dworskich opuszczonych przez byłych właścicieli, a były to:

- budynek główny, tam funkcjonowała szkoła w dwóch pomieszczeniach, a w pozostałych mieszkała rodzina nauczycielska,

- obok głównego budynku zlokalizowane były mniejsze budynki pomocnicze, w jednym z nich był później sklep,

- z przodu tych zabudowań w odległości kilkunastu metrów była zadana studnia na korbę, z dobrą pitną wodą,

- dalej w kierunku lasu i rzeki Borowianki w odległości kilkadziesiąt metrów od budynku głównego były stajnie. Piękny

długi (może ze 100 metrowy) – pod czerwoną dachówką to była stajnia z wozownią, spichlerz i inne pomocnicze pomieszczenia. W większości pomieszczeń były jeszcze pozostałości instalacji elektrycznych, m.in. gniazda i złącza elektryczne oraz resztki kabli. Dla nas to była atrakcja bo w tym czasie w Chronowie nikt inny nie miał jeszcze prądu.

Teren dla dzieci był bardzo atrakcyjny więc chodziliśmy tam często, jedni bawili się w chowanego, inni biegali itp.

W sąsiedztwie stajni po lewej stronie blisko rzeki był staw (istniejący), a obok budynek przemysłowy, gdzie funkcjonował młyn oraz urządzenia do wytwarzania prądu elektrycznego (mała elektrownia). W tym czasie można było jeszcze zobaczyć koło wodne, które napędzane wodą ze stawu wprowadzało w ruch całą maszynię. Widoczna była również część konstrukcji młyna i resztki z instalacji generującej energię elektryczną.

Za młynem po drugiej stronie rzeki rozciągały się duże łąki. Wiosną były one wyjątkowo barwne od najróżniejszych rodzajów ziół i kwiatów, a później po sianokosach pełne zapachu. Codziennie w drodze do i ze szkoły większa część dzieci przechodziła wydeptaną tam ścieżką bo skracało to znacznie drogę do domu.

Szkoła w nowej podworskiej lokalizacji od początku tętniła życiem.

Nowym kierownikiem szkoły został nauczyciel z dużym doświadczeniem pedagogicznym, tak mówili starsi - Jakub Adamski. W 1946 przejął we władanie szkołę i zabrał się do organizowania zajęć lekcyjnych. Dobrze pamiętam jak wyglądał, był raczej niskiego wzrostu, miał duże kręcone wąsy - w tamtym czasie wąsy nie były tak popularne jak dziś – w których dostrzegało się coś więcej niż stanowczość.

Zamieszkał ze swoją rodziną w budynku szkoły, przez ścianę z klasami lekcyjnymi i dzięki temu mógł na bieżąco monitorować każdego z nas.

Jego córka Maria Adamska też była nauczycielką, bardzo sympatyczną i prowadziła z nami dużo zajęć. Oczywiście z chęcią uczestniczyliśmy w lekcjach z panią Marią, a mniej chętnie z panem kierownikiem, który dość ostro traktował uczniów.

W klasach jako stały element dyscypliny, w widocznym

miejscu powieszono były na klamkach okien pejczy gumowe. Były to typowe narzędzia do wymierzania chłosty, ich długość wynosiła około pół metra, grubość około 8 – 10 mm, zakończone stożkową końcówką. Niestety, nie były one tam od parady. Nie często, ale były stosowane, kara za nieodrobione lekcje to jedna sina pręga na plecach, a za rozbicie szyby w oknie sześć. Jak widać były tu znacznie wyższe wyma-

gania/standardy niż w szkole na górcie, gdzie czasem można było oberwać linijką w łapę.

Miałem chęć pominąć ten temat stosowanych kar cielesnych, ale sadzę, że warto by młodsze pokolenie miało świadomość, jak dużo się zmieniło od tamtych niezbyt odległych czasów.

Odnosząc się do potrzeb oświatowych w Chronowie na początku powstania szkoły siedmioklasowej należy wspomnieć, że były wyjątkowo duże i wówczas zdecydowanie przerastały możliwości szkoły. Co najmniej pięć roczników z ukończoną wcześniej piątą klasą chciało kontynuować naukę. Dodatkowym obciążeniem była młodzież z Borówny, która nie miała u siebie szansy, bo nie było tam siedmioklasowej szkoły. To wielkie wyzwanie spotkało się z pełnym zrozumieniem i zaangażowaniem kierownictwa szkoły. Wymagało to zróżnicowanych rozwiązań organizacyjnych, nadrabiania zaległości, wydłużonego czasu zajęć itp. Ale dało to bardzo dobry efekt i wiele osób mogło kontynuować naukę w szkołach średnich, a także studiować.

Jan Rutkowski
Kielce 02.05.21



XVIII-wieczny dwór folwarczny Łuckich w Chronowie. Fot. Arch. UM Nowy Wiśnicz.

NIEZWYKŁY WIECZÓR ARTYSTYCZNY

Znajdujący się na wzgórzu zamkowym Park 400 -lecia po raz kolejny stał się miejscem kulturalnych wydarzeń w Nowym Wiśniczu. To właśnie tu, po rocznej przerwie, miała miejsce inauguracja Jarmarku Wiśnickiego realizowanego w ramach „Dni Wiśnicza 2021”.

W piątkowy wieczór (11 czerwca), mieszkańcy Gminy Nowy Wiśnicz uczestniczyć mogli w zorganizowanym przez Miejski Ośrodek Kultury wydarzeniu, które było oficjalnym rozpoczęciem letniego sezonu kulturalnego. W pierwszej odsłonie odbył się koncert Wiśnickiego Kwartetu Smyczkowego działającego przy Stowarzyszeniu Muzycznym Canon w Nowym Wiśniczu, który tworzą absolwenci i uczniowie Szkoły Muzycznej w Sobolowie oraz Zespołu Państwowych szkół Muzycznych I i II stopnia w Bochni - Jakub Adamczyk (1 skrzypce), Julia Kupiec (2 skrzypce), Anna Wołowczyk (altówka) oraz Nikodem Przybojewski (wiolonczela).

Zwieńczeniem wieczoru artystycznego była druga jego odsłona - spektakl teatralny pt. „Piękna Lucynda”, w którym w role bohaterów wcielił się aktorzy Teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie. Podczas pełnej dowcipu i intryg komedii, autorstwa Mariana Hemara i reżyserii Eweliny Pietrowiak, widzowie przenieśli się do świata XVIII-wiecznej Warszawy, w którym mo-

zapętlaniu akcji, los okazał się łaskawy dla Lucyndy.

Liryczny koncert kwartetu, który wprowadził publiczność w magiczny nastrój oraz pełna humoru sztuka teatralna, błyskotliwe piosenki i dialogi były okazją do miło spędzonego wieczoru gdzie zachwyty i oklaski przeplatały się odprężającym śmiechem.

Potrzebę realizacji Jarmarku Wiśnickiego w ramach którego odbył się również „Wieczór Artystyczny”, dostrzegło również Województwo Małopolskie przyjmując rolę Partnera Głównego wydarzenia, a honorowy Patronat nad Wydarzeniem objął Marszałek Województwa Małopolskiego Witold Kozłowski.

Irena Michalczyk



Koncert Wiśnickiego Kwartetu Smyczkowego.

Aktorzy teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie.

Wieczór Artystyczny w Parku 400-lecia.

gli śledzić losy młodej wdowy, tytułowej Lucyndy. Uwodzona przez prześcigających się w zalotach mężczyzn kobieta, zmagająca się z wyborem swojego kolejnego męża. Decyzja z jaką musiała się zmierzyć była odpowiedzią na odwieczne dylematy – szczęśliwie, ale ubogo, czy bogato a nieszczęśliwie. Wybór dotyczył pomiędzy podupadającym finansowo, lecz mającym artystyczną duszę Hrabią Adamem, a jego bogatym ale sędziwym stryjem, Magnatem Faworskim. Po wielu spekulacjach i intrygach ze strony bliskich oraz



PARK, ORKIESTRY DĘTE I JARMARCZNE STRAGANY

Po raz 23 orkiestry dęte spotkały się w Nowym Wiśniczu. W całej historii tego wydarzenia tylko raz, za sprawą zeszłorocznego, pandemicznego zamieszania, Parada została odwołana. Wcześniejsze 22 edycje regularnie odbywały się na wiśnickim rynku. Natomiast po raz pierwszy parada odbyła się w Parku 400 -lecia, w przestrzeni, która w ostatnim czasie stała się niezwykle popularnym i chętnie odwiedzanym miejscem rekreacyjnych spotkań dla mieszkańców oraz odwiedzających Wiśnicz turystów.

Powyższa wyliczanka to oczywiście ważne zapisy statystyczne. Zapewne należy dopowiedzieć, że po pandemicznej przerwie, Wiśnicka Parada Orkiestr Dętych, zorganizowana w ramach Jarmarku Wiśnickiego, jako jedna z pierwszych imprez została naniesiona na mapę kulturalno-artystycznych wydarzeń Województwa Małopolskiego.

Wiśnicka Parada była i nadal pozostanie projektem ukazującym wagę orkiestr dętych w życiu społecznym, kulturalnym oraz religijnym środowisk, w których działają. Głównym celem przedsięwzięcia jest integracja amatorskiego ruchu artystycznego, podnoszenie jakości pracy artystycznej orkiestr dętych, ocena dorobku poszczególnych zespołów, doskonalenie warsztatu muzycznego, inspirowanie poszukiwań repertuarowych oraz wymiana doświadczeń. Niemniej jednak, XXIII edycja po wymuszonej przerwie w czasie pandemii została potraktowana jako pewna forma „rehabilitacji pocovidowej” oraz „zabiegu terapeutycznego” pozwalającego w radosnej atmosferze

współtworzenia Amatorskiego Ruchu Artystycznego odzyskać siły i wrócić do pełnej aktywności muzycznej, by nadal w orkiestrach dętych dominowała ta „wielka siła”, o której śpiewała Halina Kunicka.

Do Wiśnicza akces wspólnego koncertowania w dniu 13 czerwca 2021 r. zgłosiły: Orkiestra Dęta OSP Leszczyna, Orkiestra Dęta Kopalni Soli w Bochni, Orkiestra Dęta Grobla, Orkiestra Dęta Okulice, Orkiestra Dęta OSP ze Starego Wiśnicza oraz Orkiestra Dęta Sobolów. Natomiast konsultacji udzielała komisja artystyczna w składzie ppłk.



Hejnał inauguracyjny XXIII Wiśnicką Paradę Orkiestr Dętych.

Leszek Mieczkowski, Dyrygent Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej, Sądeckiej Orkiestry Symfonicznej oraz Sądeckiej Orkiestry Kameralnej, Michał Jankowski – obecnie klawecista zajmującym stanowisko Muzyka Solisty w Orkiestrze Wojskowej w Krakowie oraz Piotr Nowak – trębacz, pedagog w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych im. M. Karłowicza. Poziom artystyczny wykonywanych utworów w ramach XXIII Wiśnickiej Parady Orkiestr Dętych był wysoki, co każdorazowo podkreślała gromkim aplauzem licznie przybyła publiczność. Opinia publiczności pokryła się z decyzją organizatorów, którzy postanowili wyróżnić wszystkie orkiestry nagrodami finansowymi za koncerty estradowe, a dodatkowo za przemarsze



Parada Orkiestry Dętej ze Starego Wiśnicza.



Orkiestra Kopalni Soli w Bochni.

paradne. Kolejnym przystankiem na mapie koncertowej dla orkiestr będzie spotkanie w ramach Festiwalu „Echo Trombity „w Nowym Sączu.

Równoległe z występami orkiestr dętych, w przestrzeni Parku 400 -lecia odbywał się Jarmark Wiśnicki, na który zjechali wystawcy rękodzieła, rzemiosła artystycznego, wytwórcy tradycyjnych produktów kulinarnych, a także stoiska edukacyjne. Na straganach ulokowanych wokół alejki



Uczestnicy Warsztatów Wokalnych działających przy MOK w Nowym Wiśniczu.



Koncert zespołu „ The Rock Teens”.

spacerowej można było zobaczyć a także nabyć m.in. stroje i ozdoby z regionalnymi motywami, drewniane zabawki, rzeźbę ludową ale również smakowite regionalne jadalne i napitki, w tym białe i czerwone wina z Winnicy w Chronowie. Wszystkich uczestników jarmarku pożegnała muzycznymi miniaturami młodzież działająca przy MOK w Nowym Wiśniczu w ramach warsztatów wokalnych oraz zespołu „The Rock Teens”.

Jarmark Wiśnicki, w ramach którego zostało zawarte koncertowe popołudnie z orkiestrami dętymi, finalnie spiął tegoroczne obchody „Dni Wiśnicza” zainaugurowane 8 czerwca wystawą poświęconą twórczości artystycznej Stanisława Klimowskiego, a także „Wieczorze Artystycznym” podczas którego 11 czerwca w Parku 400-lecia odbył się nastrojowy koncert Wiśnickiego Kwartetu Smyczkowego oraz sztuka teatralna „Piękna Lucynda” w wykonaniu

aktorów teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie. Potrzebę realizacji Jarmarku Wiśnickiego przedsięwzięcia zainicjowanego w 2016 roku, kiedy miasto Nowy Wiśnicz obchodziło jubileusz 400 -lecia lokacji dostrzegło również Województwo Małopolskie przyjmując rolę Partnera Głównego wydarzenia, a honorowy patronat nad wydarzeniem objął Marszałek Województwa Małopolskiego Witold Kozłowski.

Leszek Marszałek



Stoiska Jarmarku Wiśnickiego.

W WIŚNICKIM PLASTYKU PO RAZ KOLEJNY OGÓLNOPOLSKI KONKURS „ŚWIAT WOKÓŁ MNIE”

W Wiśnickim Plastyku 28 maja 2021 roku spotkali się laureaci tegorocznej, siódmej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Świat wokół mnie”. Konkurs, pod patronatem Ministra Edukacji i Nauki oraz Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie adresowany jest do uczniów klas starszych szkoły podstawowej.

W tym roku, mimo, że przeprowadzony w trybie nauki zdalnej, konkurs zgromadził 248 prac nadesłanych z 62 szkół i placówek. Jury konkursu – nauczyciele malarstwa, rysunku i fotografii z PLSP, przyznało nagrody i wyróżnienia 21 uczestnikom w czterech kategoriach: malarstwo, rysunek, grafika i fotografia. Przyznana została także nagroda Jego Magnificencji Rektora Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie (jest to nagroda finansowa). Wyboru pracy w imieniu Rektora dokonał dr hab. Janusz Matuszewski, profesor ASP w swoim imieniu przyznał także trzy dyplomy honorowe. Wręczenia dyplomów i nagród dokonali goście dr hab. Robert Sowa, prodziekan krakowskiej ASP, Ryszard Drożdżak Wicestarosta Bocheński, Małgorzata Więckowska Burmistrz Nowego Wiśnicza oraz dyrektor Elżbieta Kucybała, wicedyrektor ds. artystycznych Barbara Szota-Rekieć oraz kurator konkursu Henryk Kopańczyk.

Nagrodami były atrakcyjne wydawnictwa albumowe poświęcone sztuce, ufundowane przez Wojewodę Małopolskiego, Starostę Bocheńskiego, Burmistrzów Bochni i Nowego Wiśnicza, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego oraz Muzea: Narodowe w Krakowie, Okręgowe w Tarnowie i Stanisława Fischera w Bochni. Podsumowaniem konkursu jest katalog, którego wydanie sponsorowała firma Contimax S.A.



Dyplom honorowy Adrian Zoworka.



Dyplom honorowy Jan Filipek.



Wyróżnienie Wiktoria Łacny.

Czytelników Wiadomości Wiśnickich zapewne ucieszy wiadomość, że wśród nagrodzonych znaleźli się uczniowie wiśnickiej Szkoły Podstawowej: wyróżnienie w kategorii Fotografia uzyskała Wiktoria Łacny a Adrian Zoworka i Jan Filipek dyplomy honorowe.

Barbara Szota-Rekieć.

PANDEMIA, A SPOTKANIA Z HISTORIA

Sięgając do czasów dawnych, czasów dworów, kontusza i białej broni niejednokrotnie napotyka się na temat morowego powietrza (którego rzecz jasna wszyscy się bali), to nikogo nie dziwiło, to ciągle powracające zjawisko. Dlatego też można rzec, że o ile zmieniają się daty, moda, technika, problemy ludzkie, to kwestie zdrowotne pozostają niezienne i przybierają tylko inną formę.

Grupa Odtwórstwa Historycznego Per Saecula, jak sama nazwa bractwa mówi, stara się sięgać w przeszłość, poznać zwyczaje ówczesnie żyjących, aby w miarę możliwości realnie je odtworzyć i przybliżyć współczesnym. Źródła historyczne, do których możemy z łatwością sięgać, ułatwiają nam to zadanie. Kto przypuszczał, że życie napisze swój scenariusz, w którym wątkiem przewodnim ostatnich miesięcy będzie temat morowego powietrza.

O ile nie zamierzamy się nim dogłębnie zajmować, to jak u wszystkich, również i nam pandemia pokrzyżowała wiele planów. Działamy na tyle, na ile da się działać. Gdy tylko sytuacja choć trochę się poprawiała wznawialiśmy treningi stowarzyszenia w dostępnych do tego miejscach. Ze względu na ogólnopolskie i zagraniczne turnieje szablone nasza kadra mogła w małym składzie ćwiczyć w wynajętych do tego celu pomieszczeniach lub miejscach. Były i takie miesiące, gdzie każdy zawodnik musiał zmagać się z utrzymaniem formy w zaciszu domowym. Na szczęście, gdy zaczynał się okres letni, gdy była możliwość spotkania się w parkach i na terenach zielonych mogliśmy bezpiecznie działać i robić to co sprawia nam przyjemność. Udało się nam poprowadzić kilka zajęć z dziećmi i młodzieżą z Nowego Wiśnicza oraz okolic. Były to m.in. zeszłoroczna półkolonia, tegoroczne feryjne spotkanie z historią, a także Dzień Dziecka, podczas których można było w naszym towarzystwie postrzelać z łuku, zmierzyć się w walce na bezpieczną broń typu Go-Now, a także zagrać we wczesnośredniowieczną grę zwaną



Schola Militaria Kamieniec Podolski. Fot. Joanna Łucja Ćwikła.

Kubb. Wartością dodaną tak spędzanego czasu są rezultaty przyświecającej nam zasady „nauka przez zabawę”.

Członkom stowarzyszenia udało się także wziąć udział w kilku wydarzeniach promujących historię, w organizowanych cyklicznie ogólnopolskich przedsięwzięciach. Manewry w Osadzie Średniowiecznej w Hucie Szklanej w Górach Świętokrzyskich, gdzie wraz z rekonstruktorami z całego kraju ćwiczyliśmy taktyki i umiejętności posługiwania się bronią tak palną jak i białą. Obozowaliśmy w Zamku w Tenczynie, gdzie przeniesieni do XVII wieku, próbowaliśmy zmierzyć się ze szwedzkim atakiem na tenże zamek, (niestety, tak jak wówczas, zamek został zdobyty). Udało się nam także z początkiem zeszłego roku odwiedzić Kamieniec Podolski na Ukrainie. Wzięliśmy tam udział w wydarzeniu zwanym „Schola Militaria” i był to



Manewry w Osadzie Średniowiecznej w Hucie Szklanej. Fot. Dorota Smolińska.

naprawdę piękny wyjazd, pomijając już problemy z powrotem do naszego kraju (o tym może innym razem).

Dużo czasu wolnego spowodowanego pandemią sprzyja planowaniu i robótkom ręcznym. Szewcy, krawcy i płatnierz z naszego stowarzyszenia mają pełne ręce roboty, bo każdy, ale to każdy rekonstruktor cały czas próbuje zdobyć lepsze ubrania i osprzęt. Wszak każdy kawaler i zająca panna, chce być przygotowana do nowego, miejmy nadzieję normalnego sezonu i normalnych widowisk i mimo, że ostatnio więcej czasu spędzamy w Parku 400-lecia, niż na wiśnickim zamku, nie przestajemy działać. Co więcej serdecznie wszystkich zachęcamy do śledzenia naszych poczynania i odwiedzania nas na treningach i wydarzeniach, a kto ma wolę i zamiłowanie do odtwórstwa historycznego oraz uczestniczenia i organizowania biesiad historycznych – serdecznie zapraszamy w szeregi naszego bractwa.



Manewry w Osadzie Średniowiecznej w Hucie Szklanej. Fot. Dariusz Machura „Fotografia”.

Rafał Rodzaj

STANISŁAW KLIMOWSKI I JEGO TWÓRCZOŚĆ W 130 ROCZNICĘ URODZIN

Malarz i rzeźbiarz, działający w Nowym Wiśniczu w latach (1920-1961). Urodzony w 1891 w Krakowie, zmarł w 1982 w Katowicach.

Adept ASP w Krakowie rozwijał swój talent m. in. pod okiem Axentowicza, Malczewskiego, Weissa, Wyczółkowskiego, Laszczki. Dorobek artystyczny malarza jest imponujący, obejmuje ponad tysiąc prac, choć sam artysta podobno nigdy statystyki nie prowadził. Większość obrazów wykonywał na zamówienie. Malował pejzaże, przedstawienia sakralne, kwiaty i martwe natury, ale podstawową formą realizacji jego talentu był portret. Punktem wyjścia dla wszelkich poczynań artystycznych Stanisława Klimowskiego był realizm i estetyka zaszczerpiona przez akademickich nauczycieli, której synonimem doskonałości i poprawności było odzwierciedlenie realistycznej formy i drobiazgowo wykończenie szczegółów. W swych dziełach artysta przywiązywał także wielkie znaczenie do rysunku i problemu światła.

Z Wiśnicza pochodziła wybranka serca Stanisława Klimowskiego – Helena Grenikówna, córka Józefa i Karoliny. Ojciec Heleny był notariuszem. Młodzi małżonkowie zamieszkali przy ulicy Zamkowej. Czas spędzony w Wiśniczu wyznaczył najbardziej aktywny okres w dokonaniach artystycznych Klimowskiego. Regularnie uczestniczył w wystawach zbiorowych organizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie i Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. W Zachęcie otrzymał wiele dowodów uznania, nagrodzono go na ogólnopolskiej wystawie brązowym medalem za portret „Uciecha matczyzna”, zorganizowano wystawę jubileuszową w 25 – lecie pracy twórczej. Po warszawskich wystawach napisano o jego sztuce wyśmienite recenzje we francuskiej prasie.

Klimowski uważał się za przedstawiciela realizmu, o czym świadczy wypowiedź: „Wbrew wielu odmiennym głosom jestem przekonany, że wyzwaniu, które stanowi ta epoka, może stawić czoła sztuka realistyczna. Realizm w malarstwie i rzeźbie kryje jeszcze nieogarnione możliwo-

ści i nie przeszkadza w dążeniu do indywidualnego stylu”. Dominantą tematyczną w twórczości Klimowskiego stanowił portret, to on zjednywał artyście wielbicieli zarówno w okresie XX – lecia międzywojennego, jak i po wojnie. Twórca zwierza się po latach: „Malowałem ludzi przez całe swoje życie. To bardzo trudne zadanie, ale chyba dlatego warto po nie sięgać. Zatrzymać upływający czas, oddać na płótnie w jednej, jedynej, a więc martwej pozie to, co widoczne tylko w rozmowie, ruchu, w życiu. Szacunku do formy portretowej nauczyłem się jeszcze w Akademii, na wykładach u Axentowicza, a dziś uważam, że trudno mówić o jej schyłku. Zmieniają się mody i kierunki, ale studium ludzkiej twarzy pozostanie na zawsze największym sprawdzianem malarskiej umiejętności i wrażliwości”.



Rodzina artysty olej na płótnie, 1923 r. 100x75 sygn. l.d.r. SKlimowski Wiśnicz 1923. Muzeum Fischera w Bochni. Fot. Bogdan Mrówka.

Obu malarzy łączy wspólna cecha polegająca na umiejętności wczucia się w rysy modelu, wydobycie jego osobowości oraz zharmonizowanie kolorystyczne. Postacie z portretów Klimowskiego, podobnie jak u Axentowicza, są zawsze nienagannie, rzecz by można odświętnie ubrane – „wytwornie” – jak podkreślali krytycy. Artysta nie idealizował ich twarzy, bo jak mawiał: „[...] prawdziwego piękna nie wolno deformować, choćby przyświecały temu wielkie cele. Tak samo, jak nie ma sensu upiększać brzydoty”. Oczywiście, nie wszystkie portrety są sobie równe,

wiele z nich powstało pod wpływem zamówień i oczekiwań odbiorców. Ważne było, co namalowany obraz przedstawia. Zamawiano obrazy o przyjaznym temacie, odpowiadające potrzebom tworzenia „domowej galerii”. Takim tematem był pejzaż ilustrujący ładny fragment okolicy, martwa natura oraz portret uwieczniający członków rodziny. Portrety te osadzone były w realiach polskiej obyczajowości, miłe w odbiorze, akceptowane przez najbliższych, miały dekorować salony i wywoływać chwile wzruszenia u potomnych. Pozowali więc naszemu artyście przez wiele godzin dorosli, pozowały, choć niechętnie dzieci, pozował również pies. Jedną z wnuczek artysty, udostępniając autorce swoją kolekcję, wspomniała: „[...] miałabym więcej portretów, bo



Ewusia Suchońska

olej na płótnie, 1955 r. 99x75 cm, sygn. l.d.r. Klimowski V 1955, kolekcja prywatna

dziadek lubił mnie portretować, ale niestety, nie byłam dość cierpliwa.” Przy jednym z portretów, gdzie jako siedmioletnia wówczas dziewczynka przedstawiona jest ze swoim ulubieńcem, kudłatym, czarnym pieskiem, dopowiedział: „[...] pies także cierpliwie pozował, co

gorsze, nie wolno mu było wystawiać języka, dziadek, aby temu zaradzić, stukał go delikatnie pędzlem po pyszczku” Malarstwo, jakie uprawiał artysta, było bez zastrzeżeń aprobowane przez odbiorców. Tego rodzaju dzieła chętnie kupowano, wystawiano na dorocznych Salonach Sztuki, zachwycono się nimi.

To właśnie Sztuka Salonów była wykładnikiem społecznych, szerokich gustów, a kierunki awangardowe, przeciwstawiające się wszelkim schematom treściowym i formalnym były na ogół niezrozumiałe. Odbiorcami tej sztuki było zamożne i średniozamożne mieszczaństwo, wiele ówczesnych osobowości ze świata polityki, kultury i kościoła. To ludzie, nie tylko o różnym stopniu zamożności, ale także o zróżnicowanych profesjach: marszałkowie, wojewodowie, profesorowie, dyrektorzy, inżynierowie, dobrze prosperujący rzemieślnicy, lekarze, aptekarze, rejenci, notariusze i księża. Obrazy Klimowskiego podziwiane i uznawane były za istotne ich wartości, za doskonały warsztat i uchwycone podobieństwo. „Nikt w okolicy nie umiał z taką precyzją oddać podobieństwa portretowanych” – nadmienia jedna z kolekcjonerek obrazów.

Dziś malarstwo Klimowskiego, poza walorami artystycznymi posiada także ważny przekaz ikonograficzny. Zachwyca tych odbiorców, którzy cenią w obrazach rzetelne malarskie rzemiosło. Mimo zmieniających się kierunków w sztuce nadal jest bardzo wielu zwolenników sztuki tradycyjnej – zachowawczej. Prezentacje malarstwa artysty zawsze wzbudzały duże zainteresowanie, a właściciele obrazów mistrza są dumni z ich posiadania.

Bożena Faglio



Pejzaż z zamkiem w Wiśniczu

olej na tekturze, 1924 r.
25,5 x 18,5 cm, sygn. p.d.r. SKlimowski Wiśnicz 25 IX 1924
Muzeum Historii Katowic w Katowicach.



Portret Piotra Mirtyńskiego olej na płótnie, 1940 r.
97x69 cm, sygn. p.d.r. Klimowski Wiśnicz N. 1940.
kolekcja prywatna. Fot. Archiwum MOK

Z PAMIĘTNIKA KSIĘDZA RATOWSKIEGO cz. II

Przedstawiamy kolejne zapiski z dzienniczka księdza Franciszka Ratowskiego z czasów I wojny światowej. Druga część obejmuje dni od 17 do 20 listopada 1914 r.

17 listopada 1914

Od rana ruch wojenny. Konnica z kwater przemaszerowała przez moje zboże na przelaj do lasu plebańskiego, piechoty część poszła na cmentarz i coś tam robiła, a druga część od wschodniej strony plebanii szła w pola, ku południowi. Inne, drobne oddziały przechodziły drogami. Więc już o 7-mej, pod tym wrażeniem msza św. – polecam kobietom młodszym i dziewczętom iść zaraz do domu. Po powrocie z kościoła widzę, że piechota na obu punktach kopie rowy strzeleckie. Konnica również jest w moim lesie. Jest ktoś do chorego za las mój, na Zagrody, umyślnie jadę sam by coś widzieć. Nic innego nie widzę, ale w domu chorego u Kowalińskiego zastaję 3-ch huzarów z końmi. Przychodzę do pokoju chorej – rozmawiam też z nimi. To Czesi – mają i telegraf polny. Tam dowiaduję się że Zakład Karny i Zamek pełne wojska i po całych Zagrodach rozkwaterowani. Wracam koło lasu od strony zachodniej, oglądam postój tej konnicy w lesie. W jamach kilka ognisk, konie objuczone na brzegu lasu w pozycji ukrytej. W domu zastaję Kaszubów, którzy chcą na stałe przenieść się ze szkoły albo na wikarówkę, albo na plebanię do oficyny. Decyduję w końcu, że na wikarówkę i tam się po południu przenoszą. Dowiaduję się też, że wczoraj strzałów karabinowych było więcej, że więc były tu patrole rosyjskie w Poronnej? (zapis jest prawdopodobnie błędny, może chodzić tu o miejscowość Porębę lub Łomną albo według drugich w Połom Duży).

W południe opowiada ksiądz wikary, że był przy wojsku pod cmentarzem, że oglądali tam obsadzone karabiny maszynowe i rowy. Biegnę razem z siostrą natychmiast po obiedzie ale karabinów maszynowych już nie ma, tylko miejsce po nich pokazuje mi ks. Wikary, oglądamy rowy. A piechotę widzimy przed szkołą, szykuje się i rusza ku Wiśniczowi Nowemu. W pół drogi zawraca ją oficer nadbiegły od Wiśnicza – idzie ku Brzesku. Za nią nadciąga duży bardzo oddział konnicy ze 2000 pieszych z armatami, trochę trenu, jadą też ku Brzesku. To wojsko – to Węgrzy, co tu nocowali. Ani słowa po polsku. Jeden po drugim przychodził wczoraj do mnie i tylko mówił „chleba”. Rozdałem co było chleba i herbaty gorącej każdemu, którą pili jak zbawienie. Biedacy pod szkołą kapustę surową z pola jedli i głąbie z kapusty. Potem dostali mięsna kolację i chleb, który w Wiśniczu kupili. Ks. Wikary był w mieście i przyniósł trochę wieści, że wczorajsza kanonada to była wielka bitwa pod Szczakową czy Olkuszem i wielkie nasze zwycięstwo z masą jeńców, zabitych i zabranych armat, i że dlatego tu od Tarnowa się cofają i że to wojsko idzie za nimi na Łysą Górę, pod Wojnicz. Uspokajamy się bardzo, ale późno wieczór jeszcze słyszę strzały karabinowe i błyski ich spod Gródka.

18 listopada 1914

Zaraz rano opowiadają, że wczoraj po południu i wieczór była większa potyczka i z kanonami nawet, ale nie pod Gródkiem tylko dalej, za Gródkiem, w Jodłówce i Łazach. Od rana słychać armaty, ale głucho dopiero koło 11-tej gęstą bardzo strzelaninę karabinową, a między tym i z armat,

bardzo bliską i silną. Panika i przerażenie ogólne. Po południu, gdy ciągle dalej były strzały, około 3-ciej, przychodzi gospodarz z Małego Wiśnicza Michał Capik, cały przerażony i opowiada nam. Że z najwyższego punktu Małego Wiśnicza widział toczącą się bitwę w Brzeźnicy i Łazach, od cmentarza Brzeźnickiego przez krzaki i zarośla dworskie ku Rzezawie. Wieczorem luna na zachodzie ale krótko, więc to może reflektor z Krakowa (Takie sygnały świetlne pojawiały się już wcześniej)

19 listopada 1914 r.

Słychać od rana dalekie strzały, a po południu i bliższe z różnych stron. Opowiadają o wczorajszej bitwie w Brzeźnicy i że były patrole rosyjskie w Porębce i Spytkowie, gdzie kilku zabito. Rzekomo byli i na końcu Kobyla. Nasze patrole też przechodziły przez parafię. Wieczór koło 16-tej przyszli panowie Niepokój nauczyciel i Bereta - akademik, którzy po niedoszłym poborze znikli, bo mieli iść do Czech. Opowiadają swe przygody, że dojechali do Mszany Dolnej, a że pociąg tam nigdzie nie zabierał cywilnych – wrócili. Nadeszli potem ks. wikary z p. Kaszubą z Wiśnicza i opowiadali jak p. Macudziński z Kopalin obserwował też z wieży swojej rezydencji bitwę wczorajszą w Rzezawie i że w Nowym Sączu jest armia następcy tronu, że dziś toczy się walka pod Okocimem, że tam ku Wojniczowi przeszło dużo wojska, że na jutro spodziewany jest przemarsz wojska przez Wiśnicz, bo zamówiono 8000 chleba. Po południu dziś o 3-ciej przeszedł liczny tren z oddziałem wojska od Trzciany przez Wiśnicz do Bochni. Przez Bochnię miało też od Krakowa dużo przechodzić wojska i trenów na Brzesko. Wysłałem umyślnego posłańca do Chełmu (w Chełmie proboszczem był krewny księdza Ratowskiego) by choć tą drogą wieści jakie otrzymać skoro nie ma poczty, a może i gazetę jaką z Podłęzia czy Kłaja, bo do Podłęzia ma już kolej normalnie kursować.

20 listopada 1914

Od wczorajszego ranka huk armat bez przerwy, bardzo silny od karabinów maszynowych od północnego wschodu - więc gdzieś od Dunajca. Wszystko też przerażone, wszystko każdemu z rąk leci. Posłaniec z Chełmu wrócił po 11-tej, z listami wieściami, ale bez gazety. I tam 16-go i 17-go czekało wojsko na Grodzisku na Moskala, a gdy się wycofał, patrzyli wszyscy z Grodziska na bitwę. I tu opowiadają Małowiśniczanie jak ich wielu bardzo, z najwyższego punktu bitwy, środową w Brzeźnicy obserwowało, aż im któryś z oficerów naszych tren oglądających, zakazał tłumnie stawać, że niebezpiecznie. Miało też paść parę bomb na pole Małowiśnickie. Wieczorem przychodzi z miasta p. Gernandówna, nauczycielka z Kobyla, że poczta otwarta, urzędy wracają. Radość olbrzymia, bo najboleśniej było bez poczty. Zaraz też nasi panowie pobiegli do miasta. Tymczasem o pierwszym zmroku, na północnym wschodzie widoczna na terenie walki luna duża i długa, szerokim półkolem aż na czysty wschód sięgała. Oglądamy wszyscy. O 9-tej ciągną głośno wozy, treny drogą bocheńską. Wieczór widziałem i błysk strzału a strzały te trwały cały dzień. Na północy w Mikłuszowicach też pali się, na południu również – potem luna ...

opracowanie
Bernadetta Bloniarz

KARTKI Z ŻYCIA KULTURALNEGO BIBLIOTEKI

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Brzękowskiego w Nowym Wiśniczu, zaprasza w swoje progi sześć dni w tygodniu po lekturę ulubionej literatury i do uczestnictwa w jej życiu kulturalnym.

Biblioteka przystąpiła do kampanii społecznej „Mała książka – Wielki człowiek”, która jest realizowana przez Instytut Książki. Kampania ta została dofinansowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a powstała w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.

Idea owa przypomina o korzyściach wynikających ze wspólnego, rodzinnego czytania już od pierwszych miesięcy życia dziecka. Projekt jest zachętą dla rodziców aby odwiedzali bibliotekę wraz ze swoją pociechą i codziennie czytali mu wybraną książeczkę. Każde dziecko w wieku od 3 do 6 lat, któremu rodzice założą kartę biblioteczną i wypożyczą książkę, otrzyma „Wyprawkę Czytelniczą”. Taka wyprawka czeka również na dzieci, które kartę czytelniczą już posiadają i spełniają odpowiednie kryteria wiekowe.

Książka „Pierwsze czytanki dla...”, które stają się własnością czytelnika – stanowią starannie dobrany zestaw utworów wybitnych polskich poetów i pisarzy dziecięcych, w których przeczytamy pozycje klasyczne, jak i współczesne. Rodzic otrzymuje broszurkę pt. „Książką połączeni, czyli przedszkolak idzie do biblioteki” – praktyczny poradnik o korzyściach wpływających z codziennego czytania dziecku i odwiedzania z nim biblioteki. Dzięki broszurce rodzice dowiedzą się dlaczego literatura pełni tak ważną rolę w zrównoważonym, zdrowym rozwoju dziecka. Znajdą tam też wiele czytelniczych porad i inspiracji.

Młody czytelnik otrzymuje również Kartę Małego Czytelnika – do zbierania naklejek za wypożyczone książki. Za każdą wizytę w bibliotece zakończoną wypożyczeniem minimum 1 książki mały czytelnik otrzymuje naklejkę, a po zebraniu 10 naklejek imienny Dyplom z niespodzianką. Do wzięcia udziału w tym projekcie zapraszamy dzieci z rocznika 2014-2017. Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Brzękowskiego w Nowym Wiśniczu wydała już kilka dyplomów Małego Czytelnika.

Dyskusyjny Klub Książki to kolejna działalność biblioteki mająca na celu zaszczepienie w młodym czytelniku miłości do książki, by każde z nich umiało w myśl Umberta Eco „Kto czyta żyje podwójnie”, przeżywać z bohaterami ich los i zrozumieć przekaz płynący z lektury.

Cykliczne odbywają się również spotkania z literaturą w ramach „Klubu Małego Czytelnika”. Spotkania te promują czytelnicтво i zachęcają do czynnego uczestnictwa w życiu kulturalnym naszej książnicy.

Miejska Biblioteka Publiczna w Nowym Wiśniczu przystąpiła również do projektu „Książka – oknem na świat” finansowanym przez Urząd Miasta w ramach „Funduszu Profilaktyki Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i przeciwdziałania Narkomanii”. W ter-

minie od 1 kwietnia do 15 grudnia organizowane są zajęcia mające na celu uświadomienie młodego człowieka o zagrożeniach cywilizacyjnych. Są to pogadanki, prelekcje, warsztaty zarówno dla najmłodszych jak i starszych dzieci. Biblioteka wraz z biblioteką szkolną zorganizowała gminny konkurs plastyczny „Mój lapbook o rodzinie” w ramach projektu „Postaw na rodzinę”. Prace były oceniane w II kategoriach wiekowych i odznaczały się zarówno kunsztem plastycznym jak i literackim. Mimo wyznaczonych ram lapbooki były wykonane bardzo starannie, a pomysł na ich realizację był bardzo wyszukany. Ze względu na pandemię nagrody zostały rozdane w poszczególnych klasach.

Biblioteka i jej filie pomimo wciąż trwającej pandemii jest czynna i wszystkich czytelników zaprasza do wypożyczenia ulubionej lektury. Staramy się cały czas uzupełniać nasz księgozbiór o nowości wydawnicze.

Okres wakacji to czas odpoczynku i relaksu. Jeżeli chcesz się zrelaksować z książką, to zapraszamy do korzystania z naszego księgozbioru, a młodego czytelnika do udziału w „Wakacyjnym konkursie czytelniczym”.

Wakacyjne „Spotkania z bajką” w tym roku odbywają się w m-cu sierpniu.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Brzękowskiego w Nowym Wiśniczu już dzisiaj zaprasza na „Narodowe Czytanie” 04 września 2021 r. tj. w sobotę na godz. 15.00. W tym roku będziemy czytać „Moralność Pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej.

Zapraszamy na naszą stronę internetową www.bibliotek-anowywisnicz.pl oraz do korzystania z katalogu online i wypożyczenia książek, które sukcesywnie pozyskujemy biorąc zawsze pod uwagę sugestie czytelników.

Zapraszamy również do odwiedzin na naszym Fb.

Barbara Wiśniewska



„UCZNIOWIE WIERSZE PISZĄ...”

GMINNY KONKURS POETYCKI

Tegoroczny Gminny Konkurs Poetycki, którego organizatorem jest Szkoła Podstawowa w Muchówce, odbył się pod hasłem: „Z nadzieją płyniemy w stronę lepszego jutra...” Tematyka wierszy nawiązywała do doświadczeń ostatnich miesięcy, uczuć oraz emocji związanych z izolacją społeczną, samotnością.

Przed wszystkim jednak treść utworów miała dotyczyć nadziei na powrót do normalności, naszych planów i marzeń na przyszłość. W konkursie udział wzięli uczniowie: Szkoły Podstawowej w Nowym Wiśniczu, Szkoły Podstawowej w Starym Wiśniczu, Szkoły Podstawowej w Królówce, Szkoły Podstawowej w Muchówce.

Oceny nadesłanych prac dokonało jury w składzie: pani Barbara Wiśniewska, pani Beata Daniec, pani Kinga Sysło. Pośród licznych wierszy, które cechowała oryginalność, bogactwo treściowe i zaskakujące wyrażenia językowe, jury po wnikliwej lekturze wyłoniło autorów najlepszych tekstów. Publikujemy wiersze zwycięzców.

Laureaci – Kategoria IV – VI:

I miejsce: Miłosz Paduch (SP w Królówce, kl. IV)

II miejsce: Julia Głuch (SP w Starym Wiśniczu, kl. VI)

III miejsce: Julia Mroczek (SP w Starym Wiśniczu, kl. V)

Wyróżnienie: Oliwia Kleszcz (SP w Królówce, kl. IV)

Laureaci – Kategoria VII – VIII:

I miejsce: Jakub Wietrzak (SP w Nowym Wiśniczu, kl. VIII)

II miejsce: Patrycja Dudek (SP w Nowym Wiśniczu, kl. VII)

III miejsce: Natalia Hełmecka (SP w Nowym Wiśniczu, kl. VIII)

Wyróżnienie: Natalia Ojczyk (SP w Nowym Wiśniczu, kl. VIII)

Jutro będzie lepiej...

Marzec zeszłego roku – tylko odrobina strachu,
a więcej radości - „Wolne od szkoły brachu!”
zamiast rano wstać i gnać na lekcje,
trzeba wprowadzić częste ręk dezynfekcje.

Kumpla Rudego widzę tylko na ekranie,
trening – odwołany, „żółwik” – na powitanie.
Zamknięte place zabaw i puste boiska,
Nieczynne kina, baseny i kąpieliska.

Nie mam urodzin z najlepszymi kolegami,
na ulice nie wyjdę z sokiem i lodami.
Zamiast tego – zakładam maseczkę,
Chcąc z kimś pogadać – wyciągam komóreczkę.

Święta bez cioć, wujków, dziadków i rodziny,
zakazane wszelkie imprezy i odwiedziny.
Wakacje znów stają pod znakiem zapytania
i samotność wkrada się wszędzie niechciana.

Lecz nie możemy wszyscy podupaść na duchu
i dać się zmieść w tym covidowym podmuchu.
W końcu wrócimy do kolegów i szkoły,
niech nas do tego prowadzą nasze Anioły.

Powrót do normalności na pewno nastąpi,
tak jak wychodzi słońce – chodź teraz siąpi.
Więc życzymy sobie pogody ducha,
a przede wszystkim – spokoju ser ducha.

Do lepszego jutra z nadzieją płyniemy
i negatywne myśli zgrabnie omiamy.
Czekając na nas nasze plany i marzenia,
a kto – jak nie my – ma misję ich spełnienia?

Miłosz Paduch, klasa IV,
Szkoła Podstawowa w Królówce

Oda do nadziei

Droga nadziejo, gdzieś się podziła,
gdy Cię cała Polska potrzebowała?
Na serca dnie ukryta byłaś,
gdy nagle wątłą iskrą zaświeciłaś.
Pomogłaś nam powoli,
rozerwać tańcuchy niedoli.
Pomagasz nam spełniać marzenia,
dodajesz nowe natchnienia.
I upaść nam nie pozwalasz,
znad życiowej przepaści ocalasz.
I chodź czasami coś nam się nie uda,
ty zawsze działasz cuda!
Czy pandemia, czy marzenia, trudny sprawdzian
do napisania,
z Tobą wszystko jest do przetrwania.
I chociaż jesteś taka krucha i delikatna,
to zawsze umierasz jako ostatnia.
Tak ukryta w moim sercu żyj wiecznie,
tam będzie Ci bezpiecznie.

Jakub Wietrzak, klasa VIII,
Szkoła Podstawowa w Nowym Wiśniczu

Serdecznie gratulujemy laureatom i życzymy dalszych sukcesów. Dziękujemy wszystkim uczniom za udział w konkursie.

K. Jastrzębska-Kuc, N. Nowak



Komisja artystyczna oceniająca konkurs, który odbył się w systemie on-line. Fot. Arch. SP w Muchówce.

ŚWIĘTO PATRONA W SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. JANA PAWŁA II W STARYM WIŚNICZU

Po roku przerwy, mimo trwającej pandemii, podjęliśmy próbę wznowienia międzyszkolnych konkursów poświęconych pamięci św. Jana Pawła II - patrona naszej szkoły.

12 maja nastąpiło rozstrzygnięcie trzech gminnych konkursów:

VI Gminnego Konkursu Recytatorskiego Poezji Karola Wojtyły i Poezji o Janie Pawle II „Cud, który trwa...”, IX Gminnego Konkursu Wiedzy o Janie Pawle II „Totus Tuus ego sum...” w czterdziestą rocznicę zamachu na Jana Pawła II”, oraz IX Gminnego Konkursu Plastycznego „Jeszcze będzie pięknie, mimo wszystko...”

Komisja w składzie: Bernadetta Błoniarz, Irena Michalczyk, Kinga Sysło, ks. Piotr Gwóźdź, oceniła wystąpienia online uczestników i nadesłane prace.



Komisja artystyczna oceniająca konkurs. Fot. Arch. S.P. w Starym Wiśniczu.

W VI Gminnym Konkursie Recytatorskim Poezji Karola Wojtyły i Poezji o Janie Pawle II „Cud, który trwa...” Jan Paweł II przemawiał do nas słowem poetyckim, bo oprócz tego, że był w swym życiu robotnikiem, studentem, aktorem, kapłanem, biskupem, kardynałem, papieżem, przyjacielem młodzieży lubił podróżować i nauczać - Jan Paweł II był również POETĄ, o czym wciąż chcemy przypominać naszym uczniom.

Celem IX Gminnego Konkursu Wiedzy o Janie Pawle II „Totus Tuus ego sum...” w czterdziestą rocznicę zamachu na Jana Pawła II” jest przybliżenie postaci św. Jana Pawła II jako najwyższego autorytetu moralnego współczesnego świata oraz pobudzenie uczniów do refleksji nad własnym życiem w oparciu o drogowskazy wyznaczone przez papieża Polaka. Uczestnicy konkursu mieli za zadanie wykonać plakat nawiązujący do tytułu konkursu oraz przygotować wystąpienie, w którym w autorski sposób zinterpretują fakty związane z okolicznościami zamachu dokonanego 13 maja 1981 roku i cudownego ocalenia, które Ojciec Święty przypisywał Matce Bożej Fatimskiej. W tegorocznym konkursie w zmaganiach uczestniczyli uczniowie z dwóch szkół.

Natomiast celem Gminnego Konkursu Plastycznego „Jeszcze będzie pięknie, mimo wszystko...” jest przypomnienie dzieciom i młodzieży ponadczasowych i uniwersal-

nych wartości płynących z nauczania Świętego Jana Pawła II oraz podkreślenie, że warto cieszyć się życiem i pomimo obecnych trudności należy wierzyć, że jeszcze będzie pięknie!

18 maja 2021 r. odbyła się akademie upamiętniająca 101 rocznicę urodzin św. Jana Pawła II. Jak co roku, świętowaliśmy urodziny patrona szkoły. Ten dzień był okazją do tego, aby zatrzymać się przed postacią Papieża Polaka Jego życiem, twórczością, nauczaniem, by na końcu zachwycić się Jego świętością.

W spotkaniu online wzięli udział wszyscy nauczyciele oraz uczniowie naszej szkoły. Część z nich uczestniczyła w tym wydarzeniu bezpośrednio ze szkoły, a pozostali dołączyli ze swoich domów.

Akademii rozpoczęliśmy odśpiewaniem hymnu szkoły wraz z chórem „Love music” pod dyrekcją Katarzyny Adamczyk. Na wstępie obejrzelśmy krótką prezentację przybliżającą nam postać patrona naszej szkoły. Następnie wysłuchaliśmy laureatów tegorocznego, VI Gminnego Konkursu Recytatorskiego Poezji Karola Wojtyły lub Poezji o Janie Pawle II „Cud, który trwa...”.

Obejrzelśmy prace nadesłane w Gminnym Konkursie Plastycznym, którego hasło brzmiało: „Jeszcze będzie pięknie, mimo wszystko...”. Uczniowie starali się w nich ukazać wartość życia, jego piękna pomimo pandemii i innych trudności oraz wskazać, że warto żyć i z optymizmem patrzeć w przyszłość.

W kolejnej części naszego spotkania wysłuchaliśmy laureatów IX Gminnego Konkursu Wiedzy o Janie Pawle II „Totus Tuus ego sum...” Uczniowie w swoich pracach połączonych z prezentacją zaakcentowali 40 rocznicę zamachu na polskiego papieża podczas audiencji generalnej na placu Świętego Piotra.

To było zupełnie inne spotkanie z naszym patronem. Nie mieliśmy okazji uczestniczyć w uroczystej akademii, ale mimo wszystko w nieco innej formie odkrywaliśmy potęgę ponadczasowego nauczania św. Jana Pawła II, powróciliśmy do Jego niezapomnianych słów, pokazujących jak lepiej żyć na Ziemi.

**Urszula Put
i Agnieszka Kaczmarczyk**



Prace nadesłane na konkurs. Fot. Arch. S.P. w Starym Wiśniczu.

KU PAMIĘCI MOJEGO DZIADKA ŚP. EDWARDA KRZYŚKIEWICZA ŻOŁNIERZA ARMII ANDERSA

Są to wspomnienia zapisane w mojej pamięci jako najstarszej wnuczki, które na pewno nie oddadzą rzeczywistości przeżytej przez mojego dziadka. Przy różnych okazjach dziadek przychodził do nas, a myśmy wspólnie z tatą słuchali niekończących się opowieści. W umyśle dziecka jednak pozostały wspomnienia, które dopiero w wieku dojrzałym są trudne do wyobrażenia.

Kilkuletnia wędrówka do wolności wielu tysięcy ludzi, która wiodła przez cały świat i niestety, nie zawsze dobiegła szczęśliwego kresu w Polsce, rozpoczęła się w Rosji. Dla wielu zakończyła się na nieludzkiej ziemi, w której spoczęli na zawsze. Umierali w obcej ziemi ze świadomością, że nikt z bliskich nigdy nie stanie nad ich grobem. Dla wielu, niestety, ten los stał się rzeczywistością. Inni w obawie przed komunistycznym reżimem wybrali trudny los emigranta. Tysiące uczestników wojny obronnej w 1939 roku trafiło do łagrów sowieckich rozmieszczonych na całym terytorium ZSRR. Jednym z nich był mój dziadek. Idąc na wojnę pozostawił moją babcię Helenę z trojgiem małoletnich dzieci: Weroniką 10 lat (moja mama), Stanisławą 9 lat i Kazimierzem 2 lata. Aresztowany w pierwszych dniach po wkroczeniu Rosjan do Polski, został jako jeńiec wojenny zesłany do obozu Krzywy Róg na Ukrainie, następnie do obozu Juża w Rosji i kolejno do obozu Siewżeldorlag w Rosji. Przebywał również w obozie na Syberii. Pracował w nieludzkich warunkach w kopalni węgla. Praca wykańczała. Skąpe racje żywnościowe pozbawiały sił. Głód, brak snu, wielogodzinna ciężka praca, bicie i choroby prowadziło do wyczerpania. Najgorsza była zima na Syberii, gdzie mróz dochodził do minus 60 stopni

i wylana woda zamarzała w powietrzu.

K i e d y Niemcy wypowiedziały wojnę ZSRR w 1941 r., władze sowieckie ogłosiły amnestię i w porozumieniu z rządem polskim na emigracji postanowiły stworzyć na swoim terenie armię polską z uwolnionych z niewoli jeńców. W ostatnim obozie w Rosji dziadka zastała



Edward Krzyśkiewicz

amnestia. Wraz

z formującymi się w ZSRR Polskimi Siłami Zbrojnymi mógł opuścić stalinowskie piekło. Amnestia jednak nie oznaczała natychmiastowej wolności, ponieważ Rosjanie nie chcieli się pozbywać taniej siły roboczej. Zwalniali jedynie jeńców, którzy byli chorzy i nie nadawali się do pracy. Dziadek miał wiele szczęścia, bo uzyskał wolność, jednak aby dostać się na wyznaczone miejsce tworzenia się armii trzeba było iść pieszo kilka dni. Zwolnionemu z więzienia Generałowi Władysławowi Andersowi powierzono tworzenie armii polskiej.

Wyznaczono miejsca zgłaszania się ochotników do armii polskiej, gdzie 5 września 1941 r. w Tatiszczewie (Rosja) dziadek został wcielony do Armii Andersa. Z opowiadań dziadka, ochotnicy przedstawiali obraz nędzy i rozpacz. W ogromnej części byli bez butów, stopy owinięte onucami brak bielizny i koszul, na gołym ciele obszarpane kufajki, jednak pełni nadziei, że idą do wolności. Zimą 1941/42 r. zdecydowano o przemieszczeniu nowo powstałej armii do południowych republik ZSRR, do Kazachstanu i Uzbekistanu. Następnie przez Morze Kaspijskie armia została ewakuowana do Iranu, Iraku, Palestyny, a następnie do Egiptu. Dziadek walczył także w Libii w bitwie o twierdzę Tobruk. Tak więc była to długa droga do Rzymu na Monte Cassino, gdzie dziadek walczył w 5-tej Kresowej Dywizji Piechoty w stopniu kanoniera. W największej bitwie o Monte Casino został zdobyty klasztor. Następnie brał udział w bitwie o Ankonę i Bolonię.

Dziadek został odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino, nadanym Dekretem Naczelnego Wodza, Odznaką Pamiątkową 5 Kresowej Dywizji Piechoty, medalem za udział w Wojnie Obronnej Ojczyzna rok 1939, a także medalem Polska Swemu Obrońcy. Posiadał również Krzyż z napisem Monte Cassino maj 1944 z wrytym nume-





Legitymacje odznaczeń Edwarda Krzyśkiewicza.

rem ewidencyjnym.

W pamiątkach znajduje się także Kalendarz Żołnierza 3 Korpusu z 1945 r., wydany przez Włochy w 1944 r., gdzie jest między innymi Hymn Narodowy, Rota Przysięgi Żołnierskiej, Matka Boska Ostrobramska, życiorysy dowódców i wiele przydatnych żołnierzom wiadomości.

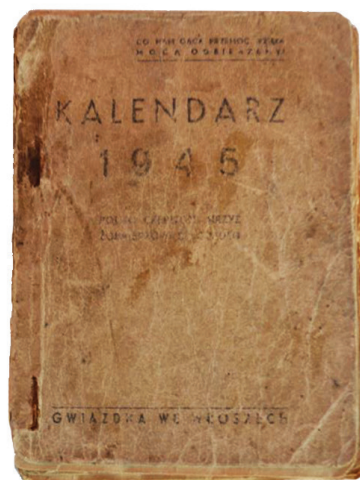
Koniec II wojny światowej nie oznaczał powrotu do ojczyzny. W 1946 roku ewakuowano ich statkami do Wielkiej Brytanii. Wielu Polaków pozostało na emigracji właśnie w Wielkiej Brytanii lub wyjechało do Stanów Zjednoczonych czy Kanady.

W 1947 r. dziadek jednak postanowił wrócić do kraju do rodziny. Z tego szczęścia, że powrócił z tej wojennej tułaczki żywy, w listopadzie 1947 r. moi rodzice postanowili poprosić dziadka na mojego chrzestnego. Tak więc został chrzestnym najstarszej wnuczki. Jednak życie w kraju okazało się trudne, ponieważ władza komunistyczna przez wiele lat usiłowała ich wymazać z historii i pamięci narodu. Nie można było się ujawniać, że było się żołnierzem Andersa.

Dziadek bardzo przeżywał, że będąc zaproszony do szkoły w celu zapoznania uczniów z jego przeżyciami wojennymi odbył tylko jedno spotkanie, ponieważ kolejne zo-

stały mu zabronione.

Wszystkie przeżycia wojenne odbiły się na jego zdrowiu, jednak do emerytury pracował bardzo ciężko przy rozładunku wagonów, nosząc na swoich plecach worki mąki i innego towaru. Te wspomnienia mogłam opisać dzięki mojej śp. cici Stanisławie i kuzynce Halinie, które w sposób szczególny przechowały pamiątki po nim.



Kalendarz żołnierza 3 Korpusu z 1945 r.

Dziadek zmarł 15 marca 1993 r. w wieku 87 lat i spoczął na staroświeńskim cmentarzu wraz obok żony. Tak więc nie doczekał należnej żołnierzom Andersa rehabilitacji.

Będąc na emeryturze pojechałam do Rzymu z myślą zobaczenia na własne oczy Monte Cassino, gdzie dziadek przeżył najkrwawszą z bitew. Byłam również na cmentarzu polskim, położonym u podnóża klasztoru na Monte Cassino. Tam znajduje się grób Generała Broni Władysława Andersa, który zmarł w 1970 roku w Londynie. Miał życzenie, aby był pochowany na cmentarzu polskim wraz ze swymi żołnierzami. Po wojnie został odbudowany klasztor na Monte Cassino, który góruje nad okolicą. Tam też znajdują się relikwie założycieli klasztoru, świętych Benedykta i Scholastyki, które w czasie wojny zostały wywiezione potajemnie z klasztoru. Będąc tam nie mogłam sobie wyobrazić jak mój dziadek mógł przeżyć to piekło. Nie wszystkim się to udało, wielu pozostało na zawsze na cmentarzach rozsiansych we Włoszech i innych częściach świata.

Zdaję sobie sprawę, że nie jest to pełny obraz wojennego tułaczego losu mojego dziadka. Są to wspomnienia, które utkwiły w głowie dziecka, a zostały pogłębione w życiu dorosłym. Ten opis wojennych tułaczego losów żołnierzy Andersa polecam wszystkim, którzy dzisiaj mówią o trudnym życiu i braku wolności.

Wspomnienia opisała najstarsza wnuczka **Barbara Dobrzańska**, przy wsparciu kuzynki **Haliny Widelka**, która przechowała pamiątki po zmarłym dziadku śp. Edwardzie Krzyśkiewiczu.



GENOWEFA NOWAK

40 lat temu zmarła Genowefa Nowak, nauczycielka wiśnickiego „plastyka”. Pamiętają o niej byli uczniowie.

8 czerwca br. minęła 40 rocznica śmierci Genowefy Nowak, długoletniej nauczycielki w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych im. Jana Matejki w Nowym Wiśniczu. Nietuzinkowej osoby, którą prof. Józef Murzyn z Wydziału Rzeźby ASP w Krakowie, absolwent wiśnickiego „plastyka”, nazwał „niebanalną artystką rzeźbiarką, znakomitą nauczycielką sztuki, przyjaciółką młodzieży, ofiarną społeczniką”.

Genowefa Nowak (1927-1981) była nie tylko nauczycielką rzeźby w wiśnickim „plastyku”, ale także instruktorką harcerską. Zostawiła po sobie liczne grono byłych uczniów, którzy – zrzeszeni w kole byłych harcerzy, przyjaciół i sympatyków szczepeu harcerskiego im. Jana Matejki przy Liceum Plastycznym w Nowym Wiśniczu – kultywują pamięć o swojej profesorce.

Przedstawiciele koła spotkali się 29 maja w tej miejscowości, by uczcić 40 rocznicę śmierci Genowefy Nowak. Po

wspólnej modlitwie przy poświęconym jej epitafium, znajdującym się na murze kościelnym, uczestnicy spotkania przeszli do ratusza. W sieni odbył się tradycyjny harcerski apel. Burmistrz Małgorzata Więckowska, uczniowie PLSP oraz członkowie koła byłych harcerzy złożyli kwiaty przed tablicą upamiętniającą Genowefę Nowak jako Honorową Obywatelkę Wiśnicza.

Następnie autor tego tekstu, a zarazem autor powstającej książki o nauczycielce z wiśnickiego „plastyka”, nakreślił sylwetkę bohaterki przygotowywanej publikacji. Porównał ją do Służebnicy Bożej Anny Jenke, pedagoga z Liceum Plastycznego w Jarosławiu, zwracając uwagę na zbieżność postaw obu nauczycielek, żyjących i działających prawie w tym samym czasie. Gość specjalny, ks. Ignacy Ryndzionek, salezjanin, były harcerz, przedstawił wybrane sylwetki polskich salezjanów, a przede wszystkim działalność założyciela zgromadzenia – św. Jana Bosko. Zwrócił uwagę na podobieństwo celów wychowawczych w pracy z młodzieżą realizowanej przez salezjanów i harcerstwo.

Przywołany już prof. Józef Murzyn w swoim wspomnieniu przygotowanym na potrzeby powstającej książki napisał: „Rzeźbiarka Genowefa Nowak należy do grona wciąż do końca nie odkrytych, pozostających w cieniu zapomnienia polskich artystów rzeźbiarzy. Niezwykle utalentowana, wrażliwa, obdarzona niezwykłą twórczą intuicją, a przy tym doskonale wykształcona, operująca znakomitym, oryginalnym warsztatem plastycznym tak w rzeźbie jak i rysun-

ku, grafice czy malarstwie”. Mam nadzieję, że powstająca książka przyczyni się do tego, że na nowo odkryjemy ją także jako twórcę.

Jej dziewiętnastoletnia (1958-1977) praca w wiśnickim „plastyku” to czas poświęcony rozwojowi artystycznemu uczniów. Stanisław Moskała wspomina: „Zajęcia z rzeźby oraz z rysunku i malarstwa prowadziła z pasją i zamilowaniem. Wpajała w nas wycucie bryły i przestrzeni, koloru i waloru, zwracała uwagę na piękno sztuki ludowej. Jej ulubiony temat „Chrystusik Frasobliwy” doczekał się wielu znakomych interpretacji w wykonaniu tych bardziej utalentowanych uczniów. Ale na zajęciach u pani Nowak nie było uczniów niezdolnych. Każdy z nas czuł się artystą. Potrafiła zapalić do pracy nawet tych leniwych i mniej zainteresowanych sztuką”.

Ale to nie wszystko. Moi rozmówcy, czy autorzy nadesłanych wspomnień, jednomyślnie podkreślają, że pani Nowak dbała nie tylko o artystyczny, lecz także osobowy rozwój uczniów. Miała zawsze dla nich czas (w czym być może

pomagało jej to, że nie założyła rodziny). Czas nie tylko na rozwiązywanie spraw związanych z tokiem nauki, ale także rozwiązywaniem ich problemów życiowych.

Aktor Wiesław Komasa, pochodzący z Nowego Wiśnicza, w swoim wspomnieniu ujął to tak: „Nie mogę sobie przypomnieć, czy rozmawiałem z nią kiedyś osobiście, pewnie tak, bo w Wiśniczu każdy znał każdego i uczęszczałem też na zajęcia rysunku w liceum. Ale zwróciłem

uwagę już wtedy, że na pozdrowienie >>dzień dobry<< Pani Nowak odpowiadała zawsze z uśmiechem, jakby wyrwana z wewnętrznej koncentracji. Po zajęciach szkolnych często widywało się ją z grupą uczniów, zawsze pochłoniętą rozmowami z nimi. Od lat prowadziła też drużynę harcerską. Od Jej uczniów dowiedziałem się, że ciągle komuś pomagała, że dowiadywała się o trudnych sytuacjach życiowych uczniów. Robiła to dyskretnie. Uczniowie wyrażali się o Niej zawsze z wielkim szacunkiem i serdecznością”.

Pracowała w wiśnickim „plastyku”, a jednocześnie miała mieszkanie w Krakowie. Oba miasta dzieli niewiele ponad 50 km, więc mogłaby po lekcjach wracać do swojego krakowskiego azylu. Ale najczęściej zostawała, nocując w szkolnej harcówce. Pewnie nie tylko dlatego, że codzienne dojazdy mogłyby się okazać uciążliwe, ale głównie z tego powodu, żeby mieć więcej czasu dla uczniów, z którymi spotykała się i realizowała różne inicjatywy także po południu.

Miała świadomość, że liceum plastyczne to szkoła specyficzna, skupiająca wrażliwców, indywidualistów. Pewnie



Epitafium artystki znajdujące się w obrębie murów placu kościelnego.

dlatego, choćby na radach pedagogicznych, walczyła o każdego ucznia.

Uzupełnieniem działalności dydaktycznej była działalność harcerska, o której już wcześniej wspominałem. Genowefa Nowak w 1960 r. stworzyła w szkole drużynę, która rozrosła się do szczebu. Harcerze z Nowego Wiśnicza – wraz ze swoją komendantką - uczestniczyli w ogólnopolskich akcjach: Operacja Frombork 1001 oraz Operacja Bieszczady 40. Najbardziej spektakularnym dziełem było popiersie Mikołaja Kopernika, wykonane z wypalanej gliny podczas operacji w 1971 r. przez harcerzy pod kierunkiem ich komendantki. Zostało ono uroczystie odsłonięte 22 lipca 1971 r. W uznaniu ich zaangażowania, Genowefa Nowak wraz z harcerzami otrzymali honorowe obywatelstwo Fromborka.

Nauczycielka wiśnickiego „plastyka” musiała być nietuzinkową osobowością, o czym świadczy scenka uwieczniona przez dziennikarza Kazimierza Olchawę. Kiedy G. Nowak na przełomie lat 60 i 70 pokazała wystawę rzeźb ze swojej pracowni, na której m.in. znalazła się „Pieta”, jeden z sekretarzy PZPR, po obejrzeniu wystawy, powiedział do niej: „No wiecie, wystawa bardzo ładna. Tylko dlaczego realizujecie w szkole socjalistycznej tematykę religijną? Dlaczego wśród prac jest Chrystus i Matka Boska?”. Na

to G. Nowak odpowiedziała w rezolutny, charakterystyczny dla siebie sposób: „Towarzyszu sekretarzu, nie macie racji! To nie jest Matka Boska i Chrystus. To jest matka murzynka, której syna partyzanta zabili imperialiści”. Jej byli uczniowie, z którymi rozmawiałem, są zgodni: w ten sposób ich profesorka okpiwała cenzurę, wnosząc treści chrześcijańskie do rzeczywistości, która chciała wyrugować chrześcijaństwo ze sfery publicznej. A powiedzieć publicznie „towarzyszu sekretarzu, nie macie racji”, to był w tamtych czasach akt wielkiej cywilnej odwagi.

„Mam nadzieję, że ta książka odświeży pamięć o tej pięknej postaci. (...) Niech zawsze pozostaje Ona w dobrej pamięci tych, którzy mieli szczęście ją poznać. Dla wszystkich innych zaś, za pośrednictwem tej książki, niech stanie się odkryciem nieznannej gwiazdy na firmamencie polskiej sztuki. Jest tego warta!” - tymi słowami zakończył swoje wspomnienie prof. Murzyn. Oby tak się stało.

Jaromir Kwiatkowski

Zdjęcia Archiwum koła byłych harcerzy przyjaciół i sympatyków szczebu harcerskiego im. Jana Matejki przy Liceum Plastycznym w Nowym Wiśniczu

WERNISAŻ JEDNEJ PRACY

Wiśnicki zamek gości wystawę „Inklinacje wernisaż jednej pracy”. Jest to ostatnia wystawa, oraz zamknięcie cyklu 8 projektów. Wystawa „Inklinacje” prezentowana była przez dwa lata w wielu miastach Polski, w: Jaworznie, Oświęcimiu, Chrzanowie, Myślenicach, Dębicy, Miechowie, Olkuszu, Wałbrzychu, Ciechanowie, Łomży, Przasnyszu, Siedlcach i Krakowie.

19 czerwca 2021 r. miało miejsce oficjalne otwarcie tej niezwykle ciekawej w formie wystawy, której organizatorami, a zarazem kuratorami są prof. Adam Pocięcha oraz Robert Dudek. W barokowych wnętrzach zamkowych można oglądać prace artystów związanych z Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych im. Jana Matejki w Nowym Wiśniczu. To absolwenci różnych roczników, dziś uznani



w Polsce i za granicą artyści, nauczyciele wiśnickiego liceum, oraz osoby z nim związane.

Projekt pod nazwą „Inklinacje” to prace z szerokiego obszaru sztuki takie jak: malarstwo, rysunek, grafika, rzeźba, ceramika, szkło, tkanina, fotografia i animacja.

Definicja słowa inklinacje to m.in. preferencje, pasja, zamiłowanie, skłonność - doskonale określa różnorodność tematów, oraz odmienną artystyczną narrację. Każdy twórca prezentuje tylko jedną pracę, w której zawiera się jego odrębny sposób patrzenia.

Wystawę można obejrzeć na zamku do 31 sierpnia 2021 r.

Agata Załupska

POCZĄTKI GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

RYS HISTORYCZNY 1945 - 1982

Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” istniały w większości gmin wiejskich i miejsko-wiejskich w Polsce. Okres ich powstawania i świetności to czasy PRL. Gminne spółdzielnie miały wówczas praktycznie monopol handlu na wsiach, (w miastach ich odpowiednikami były w pewnym stopniu spółdzielnie spóżywców „Społem”). Poza działalnością gospodarczą niektóre GS-y zajmowały się także aktywizacją lokalnej społeczności, m.in. wspieraniem kapel ludowych, zespołów obrzędowych czy też prowadzeniem tzw. Klubów Rolnika.

Na terenie objętym zarządem Gminnej Rady Narodowej Nowego Wiśnicza działało kilka spółdzielni. W miejscowości Leksandrowa działa Spółdzielnia o nazwie „Zgoda”, która swoim zasięgiem obejmowała również Połom Duży (jej założycielem był Jan Gutowski). W Starym Wiśniczu funkcjonowała Spółdzielnia Kółek Rolniczych, która w maju 1945 r. została przekształcona na Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”, którą współtworzyły miejscowości: Wiśnicz Mały, Stary Wiśnicz i Kobyle (jej założycielami byli: Franciszek Anioł, Antoni Krotos, Franciszek Nowak, Julian Nowak i Marta Łazowska).

W Królówce była Spółdzielnia Kółek Rolniczych, natomiast w Nowym Wiśniczu w tym czasie istniała Spółdzielnia „Społem”. Mieszkańcy Nowego Wiśnicza (jak odnotowano w ówczesnych protokołach) nie garnęli się do handlu wiejskiego, może dlatego, że na ten cel należało wpłacać udziały. W dniu 16 lutego 1946 r. odbyło się zebranie gminne w Nowym Wiśniczu, na którym władze

zapropowały przeniesienie siedziby GS-u ze Starego Wiśnicza do Nowego Wiśnicza, na co wiśniczanie po wysłuchaniu treści prezentowanego statutu nie wyrazili zgody, w konsekwencji doprowadzając do bojkotu posiedzenia i opuszczenia sali. Na zebraniu pozostali jedynie chłopi z okolicznych wsi w liczbie około 100 osób, którzy pod warunkiem pozostawienia siedziby w Starym Wiśniczu podpisali deklarację przystąpienia do spółdzielni (w wybranym wówczas zarządzie zasiadli: Przewodniczący – Antoni Krotos, Zastępca Przewodniczącego – Kazimierz Nakielny, Skarbnik – Marian Soborski, Sekretarz – Franciszek Nowak).

W odpowiedzi ówczesne władze administracyjne Gminy Wiśnicz Nowy podjęły decyzję o wyznaczeniu osób, których zadaniem miało być przekonanie mieszkańców Nowego Wiśnicza do założenia własnej spółdzielni. Zadanie to powierzono: Janowi Dźwigaj, Władysławowi Francuzowi, Monice Komasie, Władysławowi Mikulskiemu oraz Marianowi Stochłowi. Ww. osoby dosłownie chodząc od domu do domu, werbowali zwolenników oraz namawiali do

podpisania deklaracji o utworzeniu Spółdzielni w Nowym Wiśniczu, co udało się dopiero pod koniec roku 1947. W tym samym czasie (tuż przed świętami Bożego Narodzenia) grasujące bandy zrabowały jedyny sklep Spółdzielni w Starym Wiśniczu, znacznie utrudniając dalszy jej rozwój.

Skutki kradzieży, które zbiegły się z wydanym w maju 1948 r. przez rząd rozporządzeniem regulującym zasady handlu na wsi zgodnie z którym, działalnością handlową na wsiach mogły zajmować się jedynie Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”, doprowadziło do powołania Tymczasowego Zarządu Koordynacyjnego, którego zadaniem było połączenie wszystkich zrzeszeń w rejonie. Jednostki Społem zostały wyrugowane z terenu Nowego Wiśnicza. Do wspomnianego powyżej zarządu weszli: Franciszek Anioł, Jan Dźwigaj, Władysław Francuz, Antoni Krotos. Stan tymczasowości trwał do 20 lipca 1948 r. W tym też dniu przy dużej frekwencji odbyło się walne zebranie, na którym zaakceptowano przeniesienie Gminnej Spółdzielni ze Starego Wiśnicza do Nowego Wiśnicza. Do wybranego zarządu weszli: Antoni

Krotos – prezes, J. Dobrzycki – z-ca prezesa, Marta Anioł – Sekretarz i Księgowy, Franciszek Nowak – członek zarządu, Marcin Stochel – członek zarządu, Franciszek Anioł – kierownik handlowy. Wybrano również komisję rewizyjną w składzie: Józef Rojek – Nieszkowice, Wojciech Skowronek – Zagrody, Julian Nowak – Stary Wiśnicz, Franciszek Pajor – Stary Wiśnicz, Teofil Jarosz – Kobyle, Franciszek Dubiel – Kobyle oraz Brunon Skopowski z Kobyla. Decyzją



Tadeusz Anioł wieloletni piekarz wiśnickiej piekarni.
Fot z arch. rodzinnego.

Zarządu przy udziale członków spółdzielni zostaje założonych 5 sklepów w lokalizacji Nowy Wiśnicz, Stary Wiśnicz, Królówka, Połom Duży i Muchówka. W sklepach przejętych od spółdzielni „Zgoda” pracę zachowuje dotychczasowy personel. W miejscowości Nieszkowice Wielkie w późniejszym okresie zostaje otwarty sklep spożywczy.

W dniu 30 lipca 1948 r. Zarząd podejmuje uchwałę zakupu starego samochodu, który ma służyć jako środek transportu do przewozu towaru. W tym okresie Spółdzielnia swoim działaniem objęła całą Gminę w tym miejscowości: Nowy Wiśnicz, Stary Wiśnicz, Wiśnicz Mały, Kobyle, Leksandrowa, Połom Duży, Muchówkę, Królówkę, Nieszkowice, Zawadę, Olchawę i Kopaliny.

Nie obyło się w tych czasach bez przykrych zdarzeń. W dniu 22 października 1948 r. zostaje zamordowany Józef Rojek pełniący funkcję Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Mord przypisuje się grasującym bandom, które wydały na niego wyrok śmierci. Pogrzeb zamordowanego stał się manifestacją spółdzielców. Przez kolejne lata działalności Spółdzielni przewija się wiele dalszych na-

zwisk, ludzi pełniących różne funkcje od zarządu po udział w poszczególnych komisjach. W tym miejscu należy wspomnieć i wymienić: Jana Krupę, Jana Koprowskiego, A. Kowalińskiego, Józefa Kukłę, Bolesława Goca, Bronisławę Wilczyńską, Jana Mochła, Teofila Krawczyka, Teofila Warzechę, Leona Grabarza, Mariana Lipiaka, Romana Romańskiego, Mieczysława Bębenka, Władysława Dziedzica, Jana Kukłę, Wojciecha Samka, Antoniego Babrąja, Stefana Mączkę, Bibianę Wyrwa, Zbigniewa Wójcickiego, Władysława Rucińskiego, Alojzego Samek, Bolesława Babicza, Michała Marca, Alojzego Mochła, Mieczysława Zajdę i wielu innych. Wymienione nazwiska dotyczą lat 1945 – 1956. Przez kolejne lata przewijają się setki nazwisk związanych z miejscową spółdzielczością działającą pod nazwą Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Nowy Wiśniczu.

Na uwagę zasługuje również pozagospodarcza działalność, tzw. aktywizacją lokalnej społeczności, w ramach której 17 stycznia 1957 r. został założony przez Komisję Społeczno-Kulturalną GS „SCH” (przewodniczącą, której była Bibiana Wyrwa), Ludowy Zespół Artystyczny. Do zespołu wstąpiło 30 spółdzielców. Zespół m.in. w 1961 r. na przeglądzie grup śpiewających w Wadowicach zdobył drugie miejsce. Opieką GS-u objęty był do roku 1972, po czym został włączony w strukturę powołanego do życia w tym czasie Gminnego Ośrodka Kultury w Nowym Wiśniczu. Przy GS założono również Klub

Rolnika w Połomiu Dużym, Ośrodek Nowoczesnej Gospodyni w Nowym Wiśniczu, Spółdzielnię Uczniowską, w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych, Szkole Podstawowej w Kobylu, oraz w Starym Wiśniczu i Nowym Wiśniczu. Klub Rolnika prowadząc ożywioną działalność kulturalną wyróżnił się osiągnięciami m.in. grupy kolędniczej, która na przeglądach wojewódzkich zdobywała pierwsze miejscowa. Ponadto w latach 1965-1972 działało również Młodzieżowe Kółko Teatralne, w ramach którego wystawiano sztuki dla miejscowej ludności.

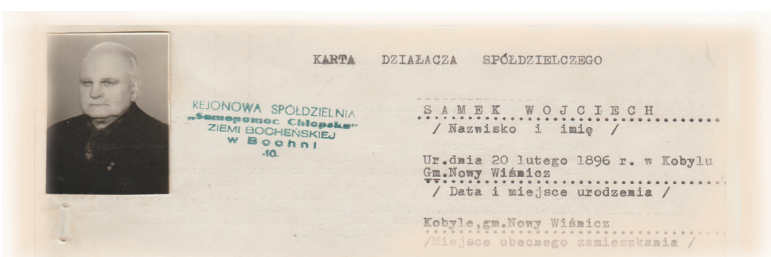
W kolejnych latach spółdzielnię nie ominęły łączenia i ponowne podziały. W 1975 r. podczas czerwcowego Walnego Zebrania Przedstawicieli w obecności Prezesa Feliksa Mazura, delegaci podejmują uchwałę o przystąpieniu do Rejonowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Ziemi Bocheńskiej. Z dniem 1 lipca 1975 r. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Nowym Wiśniczu traci osobowość prawną stając się Oddziałem Rejonowej Spółdzielni „SCH” w Bochni. Dyrektorem oddziału zostaje dotychczasowy Prezes Józef Rudek, V-ce Dyrektorem ds. Obrotu Rolnego pozostaje Władysław Chrzan, a V-ce

Dyrektorem ds. Handlowych jest Władysław Nózka. Rada Nadzorcza staje się Radą Oddziałową, a członkami Rady Nadzorczej Rejonowej Spółdzielni w Bochni zostają: Alojzy Stochel, Edward Rojek, Jan Kufta, Tadeusz Kawka, Bibiana Wyrwa. W 1976 r. na wniosek Zarządu Rejonowej Spółdzielni w Bochni zlikwidowany zostaje Oddział w Lipnicy Murowanej, której majątek według stanu księgowego zostaje przejęty przez Oddział w Nowym Wiśniczu. Po likwidacji Oddziału w Lipnicy Murowanej Oddział w Nowym Wiśniczu obejmuje jako teren działania miejscowości: Borówna, Chronów, Kobyle, Kopaliny, Królówka, Leksandrowa, Lipnica Dolna, Łomna, Lipnica Górna, Lipnica Murowana, Mały Wiśnicz, Muchówka, Nowy Wiśnicz, Olchawa, Połom Duży, Rajbrot, Stary Wiśnicz. Działalność gospodarcza jest prowadzona w dwóch bazach magazynowych, tyle samo było piekarni, masarni, punktów skupu zboża, zwierząt rzeźnych, makulatury i restauracji. Ponadto funkcjonowały młyn gospodarczy, Wiejski Dom Towarowy w Nowym Wiśniczu a także w każdej wiosce punkty sprzedaży detalicznej.

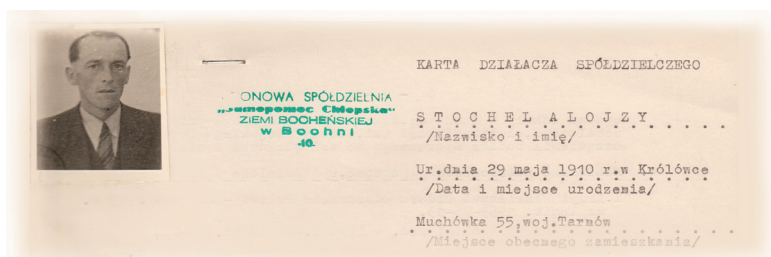
We wrześniu 1979 r. odbył się Nadzwyczajny Walny Zjazd Przedstawicieli Rejonowej Spółdzielni Ziemi Bocheńskiej, na którym m.in. dokonano podziału terenu działania, w wyniku czego spółdzielczy działacze Nowego Wiśnicza i Lipnicy Murowanej postanowili założyć samodzielną Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” z siedzibą w Nowym Wiśniczu. Na przewodniczącego Rady Nadzorczej wybrano Alojzego Stochla.

W skład Prezydium Rady weszli: Bibiana Wyrwa, Ignacy Przybyłko, Władysława Mulka, Edward Rojek, Tadeusz Kawka, Stanisław Nowak. W ramach przynależnych radzie kompetencji na Prezesa Zarządu wybrano Adama Zegła, na V-ce Prezesa d/s Obrotu Rolnego powołano Kazimierza Kuca, V-ce Prezesem d/s Handlu i Gastronomii zostaje Andrzej Piotrowski. Na stanowisko głównego księgowego powołano Marię Majka.

W powyższym składzie Rada Nadzorcza i Zarząd pracował do dnia 13 grudnia 1981 r., w którym odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Przedstawicieli. Pomimo żądania Naczelnika Gminy Nowy Wiśnicz rozwiązania WZP jako, że w tym dniu ogłoszono stan wojenny, biorący w nim udział delegaci nie wyrazili zgody na rozwiązanie zebrania. W toku obrad dokonano podziału terenu działania pomiędzy GS „SCH” Nowy Wiśnicz i GS „SCH” Lipnica Murowana. Skutkiem tych postanowień z dniem 01 stycznia 1982 r. samodzielną działalność podjęła Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Lipnicy Murowanej.



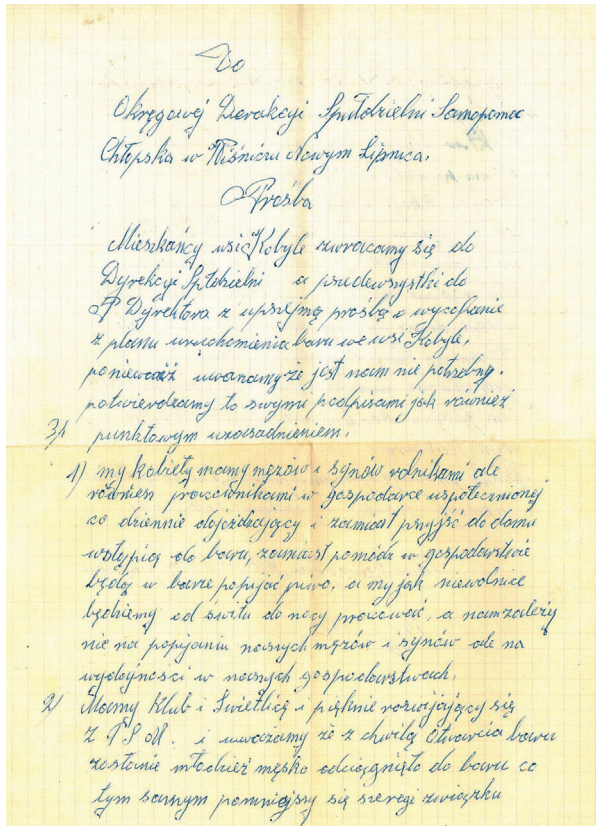
Fragmety „Karty Działacza Spółdzielczego” z roku 1978.



Z ARCHIWALNYCH CIEKAWOSTEK

W trakcie zbierania materiałów do artykułu dotyczącego Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, redakcja „WW” otrzymała niezwykle wymowny w treści i skłaniający do refleksji list z roku 1978, napisany przez mieszkańców miejscowości Kobyle. Pod listem podpisało się (dołączono kilka list z podpisami i nr domów) aż 327 mieszkańców obu płci. Zachęcając do lektury poniżej przedstawiamy jego oryginalny zapis, a obok całą jego treść.

Redakcja



Fragment listu z 1978 r.

Do Okręgowej Dyrekcji Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Wiśniczu Nowym Lipnica.

Prośba

Mieszkańcy wsi Kobyle zwracamy się do Dyrekcji spółdzielni, a przede wszystkim do P. Dyrektora z uprzejmą prośbą o wycofanie z planu uruchomienia baru w wsi Kobyle, ponieważ uważamy, że jest nam niepotrzebny. Potwierdzamy to swymi podpisami jak również punktowym uzasadnieniem.

1. My kobiety mamy mężów i synów rolnikami, ale również pracownikami w gospodarce uspołecznionej codziennie dojeżdżający i zamiast przyjść do domu wstąpią do baru, zamiast pomóc w gospodarstwie będą w barze popijać piwo, a my jak niewolnice będziemy od świtu do nocy pracować, a nam zależy nie na popijaniu naszych mężów i synów, ale na wydajności w naszych gospodarstwach.

2. Mamy Klub i Świetlicę i pięknie rozwijający się ZSMP i uważamy, że z chwilą otwarcia baru zostanie młodzież męska odciągnięta do baru, co tym samym pomniejszy szeregi związku, a my życzymy sobie żeby młodzież uczęszczała do świetlicy, a nie do baru.

3. Obiekt, w którym ma być bar jest naprzeciw domu punktu katechetycznego i dzieci nasze chodzą na lekcje religii, nie życzymy sobie ażeby pijani demoralizowali nasze dzieci, bo z doświadczenia wiemy, że pijani nic dobrego nie zrobili, i nie chcielibyśmy, żeby nasze dzieci chodziły na naukę religii do Wiśnicza Starego z powodu baru, jak również uważamy, że usytuowanie baru naprzeciw kaplicy nie licuje z estetyką ani kulturą.

Przeto prosimy uprzejmie o przychylnie rozpatrzenie naszej prośby i pozytywne załatwienie.

Mieszkańcy wsi Kobyle i 327 podpisów
14/III 1978.

GŁOS WIŚNICKICH DZWONÓW

Z rokiem 2021 wiąże się wspomnienie 500-lecia „Dzwonu Zygmunt”, który zawieszono w wieży Katedry Wawelskiej 9 lipca 1521 r., a po raz pierwszy można było usłyszeć jego głos 13 lipca 1521 r. Został wykonany w ludwisarni Hansa Behama z Norymbergi w 1520 r. Do jego wykonania użyto stopu miedzi i cyny. Płaszcz ozdobiono płaskorzeźbami patronów polskiego monarchy: po jednej stronie podobizną św. Zygmunta, po drugiej św. Stanisława. Po bokach obydwu reliefów zostały przedstawione tarcze herbowe Polski i Litwy. Wryty na nim również łacińską inskrypcję Bogu Najlepsze, Największe i Dziewicy Bogurodzicy, Świętym Patronom Swoim, Znakomity Zygmunt Król Polski Ten Dzwon Godny Wielkości Umysłu i Czynów Swoich Kazał Wykonać Roku Zbawienia 1520.

Warto również podkreślić, że to wielkie wydarzenie zostało uwiecznione na płótnie przez Jana Matejkę, który w roku 1874 malował niewielkich rozmiarów obraz zatytu-

łowany „Zawieszenie dzwonu Zygmunta”. Ukazał na nim dziejowe postacie, którym użyczył rysów twarzy sportretowaniem niemal całej swojej najbliższej rodziny, przez co w jakimś sensie możemy doszukiwać się wiśnickich związków z historią „Dzwonu Zygmunta” (w Wiśniczu mieszkała rodzina jego żony Teodory z Giebułtowskich).

Wprawdzie pod żadnym względem nieporównywalne, to przy takiej okazji warto również wspomnieć o skromnej, ale jakże ciekawej historii wiśnickich dzwonów. Ich „powszedni” dźwięk od początku istnienia parafii (została utworzona w 1620 roku), wzywa do modlitwy, „opłakuje” zmarłych, obwieszcza ważne wydarzenia, czasami informuje o tragediach oraz wyznacza rytm każdego dnia.

W krajobraz wiśnickiej parafii wpisały się dwie dzwonnice. Trójkondygnacyjna murowana budowla przy plebani z roku 1620 (pierwotnie zwieńczona hełmem), uległa częściowemu zniszczeniu w wyniku wielkiego pożaru miasta w 1863 roku (jej właściwe zadanie możemy zobaczyć

jedynie na rysunkach Jana Matejki). Obecnie wieża przykryta jest dachem stożkowatym pokrytym dachówką a w szczycie zakończonym iglicą.

Z materiałów źródłowych dowiadujemy się, że dzwonnica wyposażona była w trzy dzwony, w tym jeden dużych rozmiarów, fundacji Stanisława Lubomirskiego. Jego dźwięk zadziwiał unikalnym i donośnym brzmieniem. Wszystkie uległy zniszczeniu w ww. pożarze, w którym od temperatury ognia dzwony częściowo popękały a częściowo uległy stopieniu. Na dłuższy czas dzwonnica zamilkła.

Dopiero w roku 1874, w zachodniej części muru okalającego plac kościelny została wzniesiona neogotycka dzwonnica w kształcie kamiennego szczytu z blankami. W ostrołukowych trzech otworach z biegiem czasu zostały zawieszane dzwony. Około roku 1887 zawisły tam dwa nowe, wykonane

w pracowni ludwisarskiej Karola Schwalbe z Białej koło Bielska. Większy ważył 400 kg a mniejszy 187 kg. Dzwony zostały zakupione ze środków zgromadzonych na księżecze bankowej Kasy Oszczędnościowej Krakowskiej oraz z funduszy uzyskanych ze sprzedaży zniszczonych w pożarze starych dzwonów. W roku 1889 został zawieszony trzeci dzwon z bogatymi zdobieniami o wadze 114 kg, którego fundatorką była Hrabina z Potockich Zamojska, właścicielka wiśnickiego latyfundium.

Podczas I wojny światowej po raz kolejny fara straciła dwa z trzech dzwonów, które zostały skonfiskowane przez wojsko austriackie (uratował się jedynie ten fundacji Hrabiny Zamojskiej). Staraniem utworzonego „Komitetu Dzwonnego” około 1925 roku zostały wykonane dwa nowe dzwony bez ozdób. Jeden nosił nazwę Jan, a drugi Józef.

28 sierpnia 1941 roku z nakazu Niemców zostają zabrane wszystkie dzwony, a ich łączna waga wynosiła 731 kg.

Staraniem ks. dziekana Józefa Koziei i ks. katechety Władysława Łosia ze składek parafian w latach 1956/7 zostały odlane w pracowni ludwisarskiej Felczyński z Przemyśla trzy nowe dzwony, które służą parafii do dziś.



Neogotycka dzwonnica z 1874 r.



Imiona i inskrypcje na dzwonach wiśnickiej dzwonnicy:

Najmniejszy dzwon:

„Imię moje Stanisław Kostka”

Młodzieży Polskiej, gdy usłyszysz głos mój

Wspomnij, że do wyższych rzeczy jesteś stworzona.

Wiśnicz Nowy, R.P. 1956

Średni dzwon:

„Imię moje Józef”

Niech głos mój wzywa ojców i matki, Aby sami z Bogiem żyli i dzieci do Boga Prowadzili.

Wiśnicz Nowy, R.P. 1956

Największy dzwon

„Imię moje Maryja”

Za opiekę nad naszą parafią – Wniebowziętej Mace Bożej ufundowali wdzięczni parafianie.

Wiśnicz Nowy, R.P. 1957

W roku 1957 r. uroczystego ich poświęcenia dokonał biskup tarnowski, ks. Karol Pękala. Starsze pokolenie zapewne pamięta jeszcze obraz dzwoniących mężczyzn lub starszych chłopców, którzy za pomocą sznurów uruchamiali dzwony (obecnie dzwony są wprawiane w ruch za pośrednictwem silników elektrycznych).

Jako dziecko pamiętam słowa mojego ojca, który postanowił złożyć skromną ofiarę na jeden z ówczesnych remontów dzwonnicy „niech i nam zadzwonią kiedy Dobry Bóg Powoła”.

Leszek Marszałek



XVII - wiecna wieża dzwonnica ulokowana przy plebani jako samodzielna budowla (widok od południowo-wschodniej strony). Fot. Arch. MOK.

RODZIME RECEPTURY Z KRÓLÓWKI

Kontynuując rozpoczęty w poprzednim wydaniu „Wiadomości Wiśnickich” cykl przybliżający tradycyjne receptury regionalnych produktów przygotowanych przez lokalne Koła Gospodyń Wiejskich, w tym numerze zapraszamy Państwa do lektury i zapoznania się z zalecanymi prozdrowotnymi mniszka pospolitego. Z jego właściwości leczniczych korzystać można nie tylko podczas jesienno-zimowego przeziębienia, ale niemalże przez cały rok.

Naturalne leki z pobliskiej łąki

Mniszek pospolity (*Taraxacum officinale*) zwany również między innymi mleczem lekarskim, dmuchawcem czy lwim zębem, powszechnie traktowany jest jako uciążliwy do wyplenienia chwast, jednakże grono ceniących tę roślinę za lecznicze właściwości się coraz bardziej poszerza.

Należący do bylin astrowatych mniszek, stroni od miejsc wilgotnych, kwitnie w kwietniu i znaleźć go można na wszystkich miedzach, łąkach oraz trawnikach w postaci pięknych, żółtych kwiatowych dywanów.

Ku zaskoczeniu wielu osób, nie tylko kwiaty nadają się do spożywania, a wszystkie części tej rośliny mogą być włączone do naszego menu, gdyż zawierają one substancje aktywne zwane terpenami, dlatego surowcem farmaceutycznym mniszek jest zarówno kwiatowy

stan, liść, łodyga oraz korzeń. Liście zbiera się przed kwitnieniem i tak jak kwiaty mlecza, bogate są między innymi w flawonoidy, fenolokwasy oraz sole mineralne, witaminę C i witaminy z grupy B, a nawet zawierają olejek eteryczny. Można podawać je na rodzinnych obiadach w postaci sałatki. Wspaniale smakują serwowane z podsmażonym boczkiem, jajami w koszulkach oraz ulubionym dresingiem. Korzeń natomiast zawiera duże ilości garbników oraz inulinę i zbierany powinien być wiosną lub jesienią. Spożywanie zerwanych podczas kwitnienia rośliny łodyg, pomocne jest w zwalczaniu zapalenia wątroby, cukrzycy. Oczyszczają one żołądek, a nawet rozpuszczają kamienie żółciowe. Wystarczy codziennie spożywać od pięciu, do nawet dziesięciu łodyg mniszka by po kilku dniach poczuć się lepiej. Włączenie do naszej diety łodyżek mniszka pospolitego pozytywnie wpływają również na choroby skórne takie jak świąd, liszaje czy wysypka, ponadto poprawiają również nasze samopoczucie. Suszone i użyte do przygotowania herbatki korzenie rośliny wspomagają trawienie, działają napotnie i moczopędnie, a także oczyszczają i rozrzedzają krew, dzięki czemu są idealnym lekarstwem przeciwdziałającym zatorze krwi. Dodatkowo napar z ziela i korzenia mlecza może być stosowany w kosmetyce jako środek do mycia twarzy i pielęgnacji oczu.



Mniszek lekarski.

być stosowany w kosmetyce jako środek do mycia twarzy i pielęgnacji oczu.



Koło Gospodyń Wiejskich w Królowce podczas Jarmarku Wiśnickiego - Dni Wiśnicza 2021.

Jednakże najbardziej popularnym w przetwórstwie produktem z mniszka pospolitego jest syrop, który zalecany jest szczególnie przy infekcjach górnych dróg oddechowych oraz kaszlu, dlatego idealnie sprawdza się w okresie jesienno-zimowego osłabienia odporności. Z racji bogatej ilości witamin, które zawiera, skutecznie nadaje się do zwalczania niepożądanych mikroorganizmów i zapaleń.

Mimo wielu korzystnych dla zdro-



Syrop z mniszka.

wia właściwości jakie daje nam ta roślina, od stosowania jej powinny wstrzymać się osoby cierpiące między innymi na choroby nerek, niedrożność i kamice dróg żółciowych, czy borykający się z ropniakiem pęcherzyka żółciowego. Nie powinny go spożywać również osoby zmagające się z chorobą wrzodową i nadkwasotą, dlatego zanim podejmiemy się włączenia go naszej diety, warto o poradę zapytać lekarza lub farmaceutę.

Gotowe wyroby z tej rośliny dostępne są w wielu aptekach oraz sklepach z naturalnymi produktami leczniczymi, jednakże my gorąco zachęcamy do korzystania z walerów mlecza „na własną rękę” oraz podjęcia próby i wykonania własnego syropu z mniszka lekarskiego według przepisu przygotowanego przez Koło Gospodyń Wiejskich w Królówce.

Irena Michalczyk

Od Koła Gospodyń Wiejskich w Królówce

Koło Gospodyń Wiejskich Królówka zostało utworzone w sierpniu 2019 roku z 31 osobową liczbą członkiń. Rejestrując działalność w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR), organizacja otrzymała dofinansowanie na swoją działalność, które przeznaczyła na dodatkowe wyposażenie swojej siedziby znajdującej się w remizie OSP w Królówce. Od samego początku funkcjonowania koła, panie działają bardzo aktywnie reprezentując swoimi poczynaniami lokalną społeczność nie tylko na arenie gminy, ale również województwa. W 2019 roku panie z KGW Królówka brały udział w Rodzinnym Pikniku Naukowym w Szkole Podstawowej w Królówce, w Małopolskim Jarmarku Bożonarodzeniowym na wiśnickim rynku, a także w obchodach 25 - lecia ARiMR w Centrum Jana Pawła II w Krakowie. Swoje popisy kulinarne członkinie koła między innymi zaprezentowały z okazji 400 - lecia cudownego obrazu Przemienienia Pańskiego w Królówce, gdzie zorganizowały kiermasz ze słodkościami podczas odpustu parafialnego. Ich kulinarnymi specjalami delektowali się m.in. uczestnicy wigilijnych i sylwestrowych spotkań w gminie Nowy Wiśnicz. Obok zgłębiania miejscowych tradycji kulinarnych, koło w swoich działaniach sięga do twórczości rękodzielniczej, wykonuje wieńce żniwne, uczestnicząc z nimi w religijnych uroczystościach dożynkowych (15 sierpnia w Nowym Wiśniczu). Włącza się rów-

nież w działalność charytatywną. W czasie pandemii członkinie KGW Królówka szyły maseczki dla personelu medycznego Ośrodka Zdrowia w Królówce oraz pacjentów tej placówki, organizują kiermasze i zbiórki pomocowe, w tym dla chorej, 18 - miesięcznej Tosi, oraz dla Marcelka Kubali z Jadownik, podczas którego udało się zebrać ponad 20 tys.

Z tradycyjnych receptur

Przygotowanie syropu z mniszka nie jest z reguły trudne, lecz wymaga odrobinę uwagi oraz cierpliwości, dlatego tym, którzy podejmują wyzwanie własnego wyrobu, prezentujemy opracowany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Królówce przepis, z którym na pewno stanie się proste.

Syrop z mniszką lekarskiego

● Składniki:

- kwiaty mniszka- 200 sztuk
- 1/2 l wody
- 1/2 kg cukru
- 2 łyżki soku z cytryny (lub kwasek cytrynowy)

Przygotowanie:

1. Kwiaty mniszka lekarskiego zalewamy wodą i zagotowujemy. Otrzymany wywar zostawiamy najlepiej na całą noc.
2. Następnego dnia całość przecedzamy przez sitko, jednocześnie wygniatając kwiaty, by odzyskać cały cenny płyn.
3. Do garnka z wywarem wsypujemy cukier i sok z cytryny. Gotujemy zawartość bez pokrywki, do momentu, aż syrop stanie się gęsty i lejący.
- Uwaga! Za rzadki syrop zacznie fermentować, a zbyt gęsty będzie się krystalizował.
4. Gotowy syrop z mniszką przelewamy do wyparzonych słoików.

● Herbatka z korzenia mniszka lekarskiego

Jedną kąpiastą łyżeczkę do herbaty korzeni (oczyszczonych i posiekanych) zalać na noc 1/4 litra zimnej wody.

● Następnego dnia ogrzać do wrzenia i przecedzić. Tę ilość podzielić na dwie równe części i pić łykami pół godziny przed śniadaniem i po śniadaniu.

KAKA Z POWOŁANIEM DO REPREZENTACJI POLSKI U -15

Amerykański mistrz i instruktor sztuk walk, Bruce Lee, mawiał: „Nie wystarczy chcieć, trzeba wszystko wprowadzać w życie”. Wiedzą o tym ci wszyscy, którzy stawiają sobie konkretne cele i konsekwentnie je realizują. Wie o tym także młody 15 - letni mieszkaniec Leksandrowej, Kacper Klimek, dla którego sportowa pasja, którą zaraził zarówno jego jak i młodszych braci ich tata, stała się nie tylko sposobem na rozwój kondycji, uczeniem motywacji do działania, ale przede wszystkim jednym ze sposobów na życie.

Już od najmłodszych lat Kacper był aktywny sportowo. Od piątego roku życia regularnie uczestniczył w indywidualnej nauce pływania, ucząc się, a potem doskonaląc poszczególne style pływackie. W roku 2019 został młodszym ratownikiem WOPR-u.

Jednak jego największą pasją okazała się piłka nożna. A zaczęło się od przydomowego boiska przygotowanego przez tatę, na którym wraz z braćmi, pod czujnym okiem taty, uczył się pierwszych piłkarskich zagrań. W wieku 6 lat przegodę z piłką kontynuował w drużynie „Żaczków” pod okiem trenerów p. B. Hołysta i p. M. Tobiasza.

W 2015 roku, poszukując dalszego rozwoju, rozpoczął wraz z bratem Maksymilianem treningi w AS Progres Kraków, akademii będącej wówczas pod patronatem Jerzego Dudka. Początkowo treningi odbywały się trzy razy w tygodniu, od trzech lat chłopcy trenują cztery razy w tygodniu, natomiast mecze rozgrywane są w weekendy. Od 2020 roku Kacper trenuje w swoim klubie z zawodnikami z rocznika 2003-2005. W latach 2018-2020 występował również w meczach kadry MZPN.

Warto pamiętać o tym, że w przypadku Kacpra rozwój pasji sportowej, niejednokrotnie okupiony ciężką pracą i wieloma wyrzeczeniami, szedł i nadal idzie w parze z nauką, najpierw w SP w Nowym Wiśniczu, a obecnie w II LO w Bochni w klasie o profilu mun-

durowym. Sport bywa bowiem kapryśny i czasem nieprzewidywalny, dlatego, aby go uprawiać bez „duższy na ramieniu”, trzeba mieć plan „B”, zakładający zdobycie solidnego wykształcenia, dającego poczucie stabilności.

Kacper urodził się 10 czerwca 2006 roku, dokładnie wtedy, gdy Reprezentacja Polska grała na MŚ w Niemczech mecz z Ekwadorem.

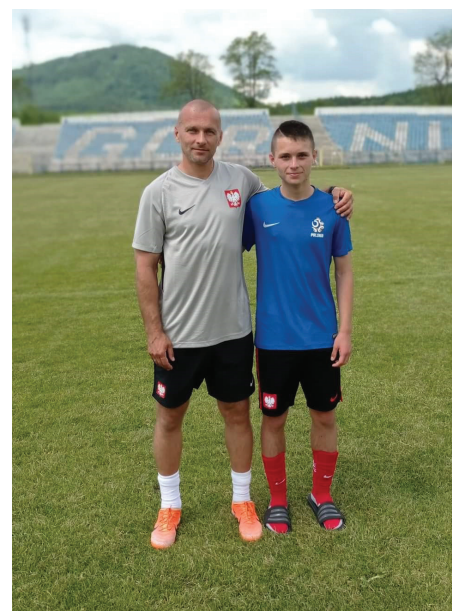
15 lat później został powołany na zgrupowanie Reprezentacji Polski U -15 do Wałbrzycha i w dniu swoich 15 urodzin założył koszulkę RP.

To ogromne wyróżnienie nie było kwestią przypadku, ale efektem samodyscypliny, wytrwałości, poświęcenia zarówno ze strony Kacpra jak i jego Rodziców, ale przede wszystkim wiary w to, że marzenia się spełniają, ale tylko wtedy, gdy towarzyszy im ciężka praca.

KAKA, życzymy Ci dużo zdrowia i dalszych sukcesów.

Opr. Redakcja

Kacper Klimek w koszulce Reprezentacji Polski U-15
Fot. Arch. rodzinne.



Kacper z trenerem Reprezentacji Polski U-15 Rafałem Lasockim.
Fot. Arch. rodzinne.



TAJEMNICZE GRYZONIE NASZYCH LASÓW

Co to za dziwna budka, która ma wejście nie z przodu a od strony drzewa? Czy widzieliście taką w podwiśnickich lasach? Na terenie Wiśnicko-Lipnickiego Parku Krajobrazowego znajduje się ich aż 100.

Są to skrzynki lęgowe dla popielic i orzesznic, czyli drobnych ssaków z rodziny popielicowatych, powieszane w ramach działań związanych z ich czynną ochroną.

O ile ptaki korzystające z budek, takie jak sikory, kojarzy każdy z nas, o tyle o popielicy czy orzesznicy nie słyszy się za często, nie wspominając już o ich obserwacjach. Z czego to wynika? Te drobne gryzonie to zwierzęta o skrytym trybie życia i aktywne głównie nocą. Znaczną część roku (od jesieni do wiosny) przesypiają pod ziemią (na głębokości około 30-40 cm), budząc się na krótko co kilka tygodni. Jeśli uda im się przetrwać zimę, wybudzają się na przełomie marca i kwietnia (orzesznice) oraz na przełomie maja



Orzesznica leszczynowa. Fot. Krzysztof Musiał.

i czerwca (popielice), stopniowo zajmując terytoria, by w końcu przystąpić do rozrodu. Wśród czterech przedstawicieli tych gryzoni występujących w Polsce, na terenie Parku spotkać można popielicę szarą oraz orzesznicę leszczynową. Ta pierwsza osiąga wagę około 240 g i wymiary między 13 a 18 cm, natomiast druga waży zaledwie 10-22 g, a długość jej ciała osiąga wymiary 6-9 cm, z czego ogon jest niemal dwa razy dłuższy niż reszta ciała tych gryzoni. Zwierzęta te przy pomocy chwytliwych łap i ostrych pazurów z łatwością poruszają się w koronach drzew i krzewów. Choć niechętnie opuszczają te miejsca to w sytuacji zagrożenia, kiedy muszą ratować się ucieczką przed drapieżnikiem, rozkładają fałdy skórne i przy pomocy ogona (ułatwiającego utrzymanie równowagi) opadają na ziemię. W pokarmie tych gryzoni oprócz części roślinnych (nasiona, owoce m.in. buka, dębu, leszczyny) wymienić można owady, pajęczaki, a nawet jaja i pisklęta ptaków.

Na początku obecnego roku, pracownicy służby parku krajobrazowego oczyścili wszystkie skrzynki ze starych gniazd, przygotowując je w ten sposób do kolejnego sezonu. W większości skontrolowanych budek znajdowano

luźno uformowane gniazda z liści (najczęściej bukowych, leszczynowych) świadczące o obecności popielic lub orzesznic. Zdarzały się także budki wypełnione całkowicie lub częściowo orzeszkami bukowymi, które pełniły funkcję spiżarni.

Ze względu na to, że skrzynki dla popielicowatych są czasami zajmowane przez

ptaki (głównie sikory), ich czyszczenie powinno się zakończyć przed początkiem ich okresu lęgowego (czyli do końca lutego). Ptasie gniazda w przeciwieństwie do stosunkowo luźno uformowanych gniazd popielic, czy orzesznic są zwarte, złożone głównie z mchu, traw i innych części roślinnych, a niejednokrotnie nawet z sierści zwierząt (np. saren). Ciekawostką jest to, że po opuszczeniu gniazd przez sikory, budki są czasem wykorzystywane przez popielicowate. Gryzonie te budują swoje gniazda na gniazdach ptasich, często wypełniając w ten sposób skrzynki „po sam sufit”.

Więcej o tych sympatycznych a mało znanych gryzoniach, żyjących blisko nas można przeczytać w wydanej przez Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego publikacji pn. „Popielicowate. Zagrożenia i czynna ochrona popielicowatych na terenie Małopolskich Parków Krajobrazowych”. Wydawnictwo jest bezpłatne i do pobrania w dowolnym z oddziałów ZPKWM oraz w zakładce Biblioteka na stronie internetowej zpkwm.pl.

**Piotr Buglewicz
Krzysztof Musiał**

Zespół Parków Krajobrazowych Województwa
Małopolskiego



Gniazdo orzesznicy. Fot. Krzysztof Musiał.

WIADOMOŚCI WIŚNICKIE KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Wiśniczu, ul. Rynek 6, tel. 14 612 87 04

Redaktor naczelny: Leszek Marszałek

Skład redakcyjny: Bernadetta Błoniarz, Barbara Burdak, Katarzyna Faber, Irena Michalczyk, Małgorzata Klimek, Barbara Szota-Rekieć, Regina Wielgus, Agnieszka Wąsik,

Skład i łamanie: Agata Załupska

Zdjęcie na okładce: Kaplica p.w. Św. Brata Alberta w Połomiu Dużym. Fot. Agata Załupska

Druk: Barbara Mastek Zakład Usług Poligraficznych „Printgraph”, ul. Adama Mickiewicza 19, 32-800 Brzesko, tel. 14 66 30 750, nakład 600 egz.

Redakcja zwraca się z prośbą o nadsyłanie materiałów i tekstów do gazety na adres wydawcy i zastrzega sobie prawo do skracania tekstów.

INTERNET

światłowodowy

Nawet 300 Mb/s

Pakiety skierowane dla **nowych klientów** zainteresowanych łączem **światłowodowym!**

| Pakiet MyFIBER | Umowa na 24 miesiące | | PROMOCJA ! |
|---|----------------------|-----------|---------------------------|
| | Instalacja | Abonament | Router bezwolodowy |
| MyFIBER 80+ do 80 Mega* (80Mbps/ 8Mbps) | 49 zł | 49 zł | 1 zł |
| MyFIBER 150+ do 150 Mega* (150Mbps/ 15Mbps) | 1 zł | 59 zł | 1 zł |
| MyFIBER 250+ do 250 Mega* (250Mbps/ 15Mbps) | 1 zł | 99 zł | 1 zł |
| MyFIBER 350+ do 350 Mega* (350Mbps/ 15Mbps) | 1 zł | 119 zł | 1 zł |

Oferta ograniczona **terytorialnie**, dostępna wyłącznie w **wybranych lokalizacjach***

Tel. 606-794-978

www.bestconnect.pl

bestconnect
Internet w Twoim domu